Nr- 71 Środa 14 (27) marca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

† ś. p.

Iza Lechno-Wasiutyńska

Opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11-go marca r. b., przeżywszy lat 19.

Złożenie zwłok na cmentarzu w Koziatynie odbędzie się dn. 14-go b. m. o godzinie 11-ej z rana.

Pogrążeni w głębokim smutku Rodzice i Rodzeństwo proszą krewnych, przyjaciół i znajomych o Westchnienie do Boga. 1595

† ś. p.

Romuald Krzyżanowski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 12 marca, przeżywszy lat 74, o czem pogrążone w głębokim smutku dzieci zawiadamiają krewnych i znajomych. Pogrzeb odbędzie się dn. 14 marca o godz. 2 i pół po południu na cmentarzu Bajkowym z mieszkania przy ul. Basejnej Nr 13. 1594

Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich z głębokim smutkiem zawiadamia o zgonie swego nieodżałowanego członka

Romualda Krzyżanowskiego.

SZKOŁA MUZYCZNA
M. TUTKOWSKIEGO
We środę d. 14 marca w Sali Klubu Komercyjnego
3-ci Wieczór Uczniowski
Początek o g. 8 wiecz. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 1573

Teatr Dramatyczny. S. Brykina.
Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś we środę dnia 14 marca **przedstawienie-gala** na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju organizuje **Helena Astrowa**, 1) **„Na podatawie prawa"** wesoła komedya, 2) **Literacko muzyczny oddział** w wykonaniu pp: W. Petipa i W. Tomskiego artysty teatru miejskiego, 3) **„Oddział Variété"** przy udziale artystów z teatru „Apollo": Peri Gobson, Walerya Mornak, Marya Tokarska. Początek o godzinie 8 ej wieczorem. W czwartek d. 15 marca **„Walka motyli"**. W piątek dn. 16-go marca **„Orlątko"**.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Towarzystwo Artystów Operowych

Dziś dnia 14 marca występ znakomitego dramat. soprana **CELESTYNY BONISEGNIA**, znakomitego liryczno dramatycznego tenora **EMILIO PEREA** na benefis **CEZARA FORMICHI** pierwszy raz po wznowieniu — **„Gioconda"**. Biorą udział pp.: Celestyna Bonisegnia, Rybczyńska, Tichanowa; pp: Emilio Perea, Cezaro Formichi, Kaczenowski i in. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Jutro dnia 15-go występ znanego dramatycznego tenora **L. ZINOWJEWA** — **„Żydówka"**. Ceny benefisowe. W piątek dnia 16-go pożegnalny występ **CELESTYNY BONISEGNIA, L. ZINOWJEWA i CEZARA FORMICHI**—**„Afrykanka"**. Bilety nabywać można.

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.
Ostatnie trzy przedstawienia.

Dziś **po raz ostatni** 1) Garszyna **„Czerwony kwiatek"**, 2) Bernera **„Le petit café"** (Malutkie café). Początek o godzinie 8 ej wieczorem. Ceny zwyczajne.

We czwartek d. 15 marca benefis M. Czużbinowej po raz pierwszy według powieści Gonczarowa **„Obryw"**. W piątek dnia 16-go **pożegnalne przedstawienie** ze współudziałem całej trupy 1) **„Mister Pickwik"** (2 gi akt), 2) **„Żywy trup"** (6-ty obr.), 3) **„Szalone pieniądze"** (4-ty akt) i 4) **„Paisza"** (4-ty akt).

Cyrk.
Wielkie przedstawienie nader interesujące. **Ostatnie 3-y** dni efektowny numer „latający ludzie" **P. Alberto.** Dwa oddziały rozmaitych cyrkowych numerów. W 3-im oddziale **Walki.** 11-ty dzień championatu, zorganizowanego przez F. Mernieczewa, walczy 5 par: 1) Abdul i Tomas (Pik-Blan, 2) Maksymiak i Terski Kozak, 3) Kałasznikow i Biernacki, 4) 2 ga czarna maska i Staroszwili, 5) Słucki i Ż. Kisso. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem. Walki o godzinie 10 i pół wieczorem.

W Klubie Polskim **„Ogniwo"**. W środę dnia 14-go marca odbędzie się

„Kabaret"

przy udziale: artystki opery włoskiej Larelli, p. Tokarskiej — śpiew, Szotowej tańce a la Duncan, artystki opery Kijowskiej ***, p. Wilczkowskiego kuplecisty i innych. Bilety od 1 rb. do 50 kop. nabywać można przy wejściu. 1572

SALA KUPIECKA. We środę dnia 14-go marca
WIECZÓR HUMORYSTYCZNY
znanych literatów **A. Awerczenko, W. Azow, O. Dymow** i in. art. Początek o g. 8 i pół wiecz. Bilety u Wł. Idzikowskiego. 1336

Pierwszy teatr „Miniatur"
(Instytucka № 3. Telefon № 33-73.) 1208

XX cykl. 1) **„Dwie i jeden"** kom. w 1 akcie Brakzo, 2) **Operetka** w 3 obrazach Kozmy Prutkowa, 1-szy obr. **„Czaszka narzeczonego"**, 2-gi obr. **„Tortura"**, 3-ci obr. **„Przeznaczony"**, 3) **„Przed kurtyną"** (śpiew). W antrak. kinemat. Początek o g. 7 wiecz. Według seansów I o 7 ej, II o g. 8 ej m. 15, III o g. 9 i pół. W niedz. I—6-ej, II—7 1/4, III—8 1/2, IV—9 3/4, V—11. Wejście co pół g. Następ. XXI cykl od czwartku dn. 15 marca.



Sporting Palace
Roller-Scating-Ring. Mikołajowska № 4 — 6.

Dziś Występ
znakomitych angielskich jeźdźców na wrotkach 84

TRJO HANDJ
Zarządzający **J. N. Jarołow.** Dyrekcya **J. G. Szcsznikow.**

S. MAKOMASKI
Kijów, ul. Prorezna № 8, telefon № 2334,
poleca po cenach znacznie zniżonych
Nasiona buraków pastewnych:
Mamuty, Ekendorfy, Półcukrowe.
Nasiona marchwi pastewnej
Biała Zielonogłowa Olbrzymia
NASIONA: Koniczyny czerwonej, Lucerny, Esparcety, Tymotki i innych traw. 1587



Kabaret Grand-Hôtel

Urządzony na wzór **zagranicznych kabaretów**, staje się ulubionym zakątkiem miejscowej i przyjezdnej inteligentnej publiczności.

Oryginalność i nieprzymuszona wesołość stanowią prawdziwą siłę przyciągającą dla pragnących przepędzić wieczór

przyjemnie i wesoło!

Sprzyja temu **urozmaicony i przyzwoity program.**

Między innymi przyjmują udział:

Salonowy humorysta, conferencien
p. Frank,
Jeden z lepszych komików wirtuozów
Włodzimierz Stiepnoj.

Znana francuska Diseuse
CLO MAX
Fenomenalny śpiewak mutator
TEŚLA.
Wykonawczyni rosyjskich romansów
p. Rodowska.
Polski duet, cieszący się dużem powodzeniem w Warszawie
FERTNER - KOZŁOWSCY.
Muzykalna para ekscentryczna
GELBONS.
Rosyjski charakterystyczny duet
Wołoszczenko.
Człowiek Orkiestra
Baldour.
Śpiewaczka amerykańska mulatka
Matti Wilks.

We wtorki i piątki Walka kwiatów.
Nowa pieśń chóralna: **OJ! PANIE, PANIE!**
Cena kolacyi 1.50. Stoły, gabinety i loże bezpłatnie.

Zakład Ogrodniczy
Ł. Zawadzkiego, Kijów, ul. Niemiecka.
Poleca na nadchodzące **Święta Wielkanocne**
w kolosalnym wyborze rozmaite kwitnące rośliny:
Azalie, Hiacynty, Prymule, Cynerarye i in.
Przyjmuje się zlecenia na obsadzanie grobów.
!! Ceny na wszystko bardzo przystępne !! 1600

Południowe T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń
SZYB i LUSTER
Zarząd główny: Odesa, ul. Sofijowska Nr 26. 1343
Podaje do powszech. wiadom., że do załatwiania tranzakcyi na ubezp.
szyb i luster od uszkodzenia i rozbicia
na gub. **Kijowską, Podolską, Wołyńską i Czernihowską**
Głów. Reprezent. jest p. Wacław Jezioráński
do którego prosimy zwracać się według adresu:
Kijów, Prorezna Nr 2 (wejście od Muzykalnego zauł.), tele 19 00.

Otrzymany nowy transport
niezbędnej w każdym domu polskim
Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej
ZYGMUNTA GLOGERA
jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",
zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.



Teatr współczesny.
PRZEDSTAWIENIA.
Kreszczatyk 31. Wejście od Luterańskiej.
Dyrekcya artystów Petersburskich Cesarskich teatrów S. Żdanowa i J. Gładkowa.

Od niedzieli, dnia 11-go marca codziennie po cztery przedstawienia

Nowy program:

I. Kinematograf— Tygodnik Pathé. II. Brzegi Neapolu. Neapolitańskie pieśni przy akompaniamencie orkiestry mandolinistów wykonają pp. Rachmanowa, Szenkariowa, Sołncewa; pp. Gudwiłł i Siemaszkow.

III. „Zakochani w Marcie" sztuka w 1-ym akcie, ukł. Eug. Znosko-Borowskiego. Muzyka Karatygina. Tańce przy udziale **Heleny Marszewej.**

IV. Kinematograf—Prens w młodości. V. „Literatura" sztuka w 1-ym akcie Sznitzlera. 465

Drukarnia Polska
Kreszczatyk 38. TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki, ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE
TYLKO ZARZĄD DRUKARNI
BEZ POŚREDNIKOW
Ceny przystępne 885

Kończącym
uniwersytet, politechnikę, szkołę wojskową, seminaryum nauczycielskie oraz urzędnikom artyleryi i zarządu medycznego magazyn poleca ubrania uniformowe tanio i na dogodnych warunkach. 396

Cywilne wiosenne paltoty i peleryny
Wojskowe) kitle, rajtuzy, spodnie, peleryny,
Studenckie)
Krój elegancki, wykończenie bez zarzutu. Ceny nizkie.
Ł. ŁUKASZEWICZ Kreszczatyk gmach Ratusza. telef. 15 26. 596

GRAMOFONY
Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK**, Kijów, Kreszczatyk № 41. Filia w Baku. 85

15-29 kwietnia 1912 r. w Odesie, Grecka 48.
SALON SAMOCHODÓW
zorganizowany przez **Odeskie T-wo Automobilistów**
Wystawa
wielkiej ilości samochodów ostat. modeli, przyborów i karet automob. 1523

Otrzymaliśmy nowy transport
Rok Polski
w życiu, tradycyi i pieśni
Przedstawił
Zygmunt Gloger
Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.
Cena rubli 5.
Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).
Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Do sprzedania ogród owocowy 11 i pół dziesięcin przy m. Czerniowcach podolskiej gub. Jampolskiego pow., nad rzeczką Muraszką. Dwa domki, chata, budynki gospodarskie i duże lochy, sadzawka zarybiona. Szczegóły sprzedaży można dowiedzieć się u Stefana Lipkowskiego w Wołodyowcach, poczta Czerniowce. 1599

Prawdziwe wody Vichy z francuskich źródeł rząd. Celestins Grand Grille, Hôpital, zlew. się do butelek, które zakorkow. pod doz. kontroli Państwowej, każda butelka ma na szyj. jako gwaran. niebieski znaczek z napisem: „Vichy-Etat". 486

D-r Wanda Borowska W.-Podwalna 26. Chor. skór., wen. i syf. Przyjm. 10-11 i 5-6. 473

Korepetytor do niż. klas posz. posady na wsi. Płoskirów, „Reklama". 1581

Dr Czerniak W. Żytom. 1-6 5-1 i 5-8, kob. 1 2. Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. stric. ciem. płc.). Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 1111

1-a Lecznica Dentystyczna przeniesiona **na Prorezną № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 5003

Hôtel Métropol 1448
w BERLINIE pod Lipami 20 (Unter den Linden). **60 pokoi od 2 do 10** marek. Winda dniem i nocą czynna. Elektr. ośw., łazienka. Usługa polska.

Majątek polski 350 dz. b. tanio i na dogod. warun. do sprzed. kijow. gub., Radom. pow., od pow. miasta 7 w., od buduj. d. ż. 6 wiorst, komplet. separat, ornej prawie cała pszen. 214 dz. lasu zupeł. nierąban. 25—35 lat. wartości 250—300 rb. dz. 136 dz. Wiadomość: Kijów, W.-Żytom. 18 m. 11 E. R. 1539

Berdyczów kijowsk. gub.
prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje
Kantor Rolniczo - Handlowy
KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA
Jurydyka d. własny.

„Współczesność“ rosyjska.

Nad współczesnem życiem rosyjskiem ciąży niebezpieczna, fatalna siła—chaos rozkładających się, starych i zgniłych form...

Sięgnęła nieubłagana ręka historyi do dna rosyjskiego życia i zmieszała, skotłowała i poróżniła wszystko, co w niem dotychczas było odwieczną ostoją. Tłumnie a bezładnie rzucono się do szukania nowych dróg i nowych form, i oto dziś, kiedy zdawało się, iż z bezładu i zamieszania wyłoni się nowy porządek, obserwujemy—dawny chaos i dawną rozterkę.

Lud począł niby pozbywać się swojej choroby—obojętnego stosunku do życia, a tymczasem inteligencya zachorowała na beznadziejność, pokonaną już przez lud. I w tym czasie, kiedy on wznosi się do góry, czego inteligencya tak bardzo pragnęła i czemu tyle złożyła w ofierze, ona sama szybko spada w dół, wyrzekając się udziału w budowaniu nowego życia, negując sens życia i czynu...

— — — — — — — — — — — —

Taki jest punkt wyjścia dwu fejletonów Maksyma Gorkija, zamieszczonych przed kilku dniami w „Ruskiem Słowie“, fejletonów — refleksyi, poświęconych zagadnieniom współczesnego życia rosyjskiego, nieco bezładnych, jak samo życie rosyjskie, i równie beznadziejnych, jak ono..

Bo choć sili się Gorkij na jakąś nutę optymizmu, choć się stara zwalczyć duszące wyziewy zgnilizny i odrzucić precz „krwawe strzępy dusz, potarganych sprzecznościami, zatrutych pesymizmem, nihilizmem i nienawiścią do wszystkiego i wszystkich“, jednak sam jest we władzy dusznych wyziewów, sam wątpi, pyta i nie znajduje odpowiedzi.

„Dlaczego — pyta — największą ilość samobójstw daje centralna Rosya, z Petersburgiem i Moskwą? Dlaczego samobójstwa są częstsze w tych miastach, gdzie najgłośniej o „działalności“ „prawdziwie rosyjskich ludzi“?

„Oto bogato i wspaniale rozkwita literatura Polski, kraju umęczonego i poniżonego nie mniej, ale bardziej aniżeli my, wielkorosyanie. Dlaczego u polaków nie słychać takiej głośnej propagandy pesymizmu i społecznego nihilizmu?

„Polacy, malorusini, czesi — to słowianie, jak i my, ale dlaczego Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Wyspiański i inni znawcy tajników duszy ludzkiej nie odkryli w niej zgubnych koncepcyi „karamazowszczyzny“ i „karatajewszczyzny“?

„Dlaczego ukraińcy nie znają takich objawów, jak te wielkorosyjskie „samospalania“, sekty, jak sekta „czerwonej śmierci“, „ucieczka od świata“ na puszczę i do lasów i owo rosyjskie dążenie, aby zawsze i we wszystkiem „błądzić w pojedynkę“?

„Nie mam na to odpowiedzi — przyznaje się Gorkij. — Ale ja się obawiam, iż odpowiedz może tylko stwierdzić sformułowaną niedawno przez znanego uczonego rosyjskiego opinię o tych wszystkich formach rosyjskiego „odejścia od życia“:

„...Społeczno-psychologiczny grunt tych objawów — to nieumiejętność i niezdolność jednostki do walki o swoją i wspólną sprawę, o lepszą przyszłość, w łonie samego społeczeństwa“.

„A trzebaż zrozumieć — woła z trwogą Gorkij — że także „uciekinierstwo od życia“ może być początkiem uchylenia się narodu od zadań ogólno-ludzkich, może skazać Rosyę na rolę martwego ciała w żywej i twórczej pracy ludzkości“.

— — — — — — — — — — —

Zagadnienie głębokie i głęboko tragiczne.

Bo jeżeli istotnie jedną z kardynalnych podstaw ducha rosyjskiego jest ta krańcowa aspołeczność, jeżeli jednostka w tem rozbitem i szarpanem przeciwieństwami „społeczeństwie“ jest na prawdę niezdolna do pracy dla przyszłości w niem samem, jeno „szuka Boga“ i zbawienia poza niem, w cóż się obróci takie „społeczeństwo“ kiedy osiągnie nowe formy samodzielnego, własnego życia. Czy ono wogóle jest zdolne do życia, jako — społeczeństwo?

I tu się nasuwa kwestya wielkiej wagi dla wszystkich zwolenników podporządkowania interesów innych narodowości interesom narodowości rosyjskiej, o ile naturalnie chcieliby oni kiedykolwiek poważnie zastanowić się nad sytuacyą. Kwestyi tej naturalnie nie może pominąć Gorkij.

— Jak dalece wielkie i słuszne jest rosyjskie prawo „przewodzenia“ i jakie to wartości duchowe możemy wnieść do życia podległych nam mechanicznie, ale kulturalnie obcych plemion?

I odpowiada:

„...Obrachunek i objektywna ocena tych wartości, nie dokonane przez nas samych, mogą być zrobione przez innych, i **obecnie** nie wypadną one na naszą korzyść“.

— — — — — — — — — —

Potępia Gorkij współczesną literaturę rosyjską.

„Cóż to bowiem za idee głosi współczesna literatura?

„Wydaje mi się — pisze Gorkij — że główna jej tendencya sprowadza się mniej więcej do przeszacowania działalności Judasza Iskaryoty. Ten ostatni został uznany za „niezrozumianego brata“, i oto jaką pochwałę zyskuje jego czyn haniebny:

O zdradzie niech głupce gadają,
Tępa ich myśl i na sercu ich pleśń,
Królewskości upadku nie znają!

„Pomyśleć tylko—prawie dwa tysiące lat wszyscy ludzie myśleli, że Judasz to człowiek, który nie godzien jest pochwały... ale urodził się w Rosyi odważny nihilista i okazało się, iż najwięksi myśliciele.. omylili się w ocenie Judasza“.

Niema o czem pisać — usprawiedliwiają się jakoby współcześni pisarze rosyjscy. Gorkij nie może się temu nadziwić.

„W kraju powstaje jakiś nowy światopogląd, w osobie zaś „czarnosecińca“ uwydatnia się stary azyatycki. Powstaje przypuszczenie, że walka dyabła i Boga w sercu człowieka sprowadza się po prostu do walki słowianina z mongołem.

„Szereg wniosków nasuwa współczesność, powstaje pragnienie zrewidowania wszelkich poglądów pod kątem widzenia — walki dwóch światów, dwóch sposobów myślenia. Rewolucya rosyjska była wypadkiem wielkiego znaczenia kulturalnego, była ona zdrowym zwrotem Rosyi ku Europie i wpływ jej powinien się odbić jaknajlepiej na duchu narodowym. Cicho wszędzie, ale stale rozsypuje się stary ustrój, powstają nowe pragnienia, buduje się nowa Rosya. Rzeczywistość nasuwa tysiące tematów żywotnych i głęboko interesujących.

„Współczesną literaturę rosyjską można nazwać literaturą o szóstym palcu.

„Jeśli obiorę na bohatera człowieka o sześciu palcach i obdarzę jego psychikę stałem, męczącem poczuciem potworności tego dodatku, będzie to naturalnie prawdziwe: ludzie o sześciu palcach istnieją i prawdopodobnie czują się zażenowani; to będzie indywidualność, podkreślona przezemnie.

„Taka właśnie indywidualność panuje we współczesnej literaturze. Zaopatruje się ją sztucznie w jakiś zbyteczny dodatek do normalnej psychiki i w ten sposób wzbudza się do niej zainteresowanie czytelnika“.

— — — — — — — — — — —

Skądże czerpać wartości moralne, skąd brać idee nie tylko dla innych, ale i dla siebie?

Potworność, nienaturalność, pomieszanie pojęć, rozkład moralny i umysłowy, „uciekinierstwo od życia“ w nadnaturalne zaświaty, upadek inteligencyi i zupełna dezoryentacya polityczna — czyżby istotnie były to cechy współczesnego życia rosyjskiego?

Tak twierdzi Gorkij.

Dlaczego i skąd, na to nie daje odpowiedzi. I o przyszłości — o tem, co z tej współczesności wyniknąć może, nie — wspomina.

St. J.

Votum separatum w sprawie oświaty elementarnej.

Posłowie do Rady Państwa St. Horwatt, prof. Wasiljew, P. Izwolskij, M. Kułomzin, hr. Rejtern, bar. Nolken, I. Szipow, W. Engelhardt i M. Jasiuniński złożyli w Radzie Państwa *votum separatum* w sprawie oświaty elementarnej.

Votum separatum dotyczy kwestyi nauczania w języku rodzinnym. Specyalna komisya Rady Państwa, jak wiadomo, zniosła wszelkie ulgi, które istniały w tej dziedzinie od roku 1905.

Otóż autorowie *votum* wypowiadają zdanie, iż niepodobna bez szczególnie ważnych powodów zmieniać to, co było przyobiecane w Najwyższym Ukazie, ponieważ wywołuje to u ludności zainteresowanej niezadowolenie i nieufność do rządu. Pozatem wszelkie ograniczenia języka rodzimego w szkole wywołują nienawiść do tej szkoły i dążenie do nauczania tajnego. Dlatego też autorowie *votum* mniemają, iż w miejscowościach, w których dzieci przy wstąpieniu do szkoły nie umieją mówić po rosyjsku, język rodzimy był używany przy wykładach w szkołach jednoklasowych i w pierwszym roku szkół dwuklasowych.

„Ziemia polska“.

Pod tą nazwą powstało we Lwowie nowe Towarzystwo, oparte na statucie, zatwierdzonem przez namiestnictwo, reskryptem z dnia 23 grudnia 1911 r.

Myśl utworzenia Towarzystwa wyszła od znanego działacza prof. Stanisława Srokowskiego z Tarnopola.

Celem Towarzystwa jest utrzymanie polskiego stanu posiadania w kraju w zakresie własności ziemskiej.

§ 2. statutu Towarzystwa „Ziemia polska“, wymienia następujące zadania Towarzystwa, wskazane jako środki do osiągnięcia naczelnego celu:

a) zachęcanie ludu w czysto polskich okolicach do osiadania na kresach;

b) dostarczanie osadników istniejącym polskim bankom parcelacyjnym i przedsiębiorcom;

c) zachęcanie młodszych braci w gminach przeludnionych do brania spłaty od starszych braci i do gromadnego parcelowania dóbr tabularnych na kresach między siebie;

d) ułatwienie przedstawicielom partyi, mających ochotę do przesiedlenia się, obejrzenia gruntów na sprzedaż przeznaczonych;

e) pouczanie zapomocą wieców, odczytów, pism, broszur i t. d. ludności polskiej o obowiązku utrzymania polskiej ziemi w polskich rękach, tudzież o stosunkach gospodarczych, społecznych i narodowych w okolicach kresowych, gdzie są majątki do osiedlenia się przydatne;

f) uwiadamianie ludności o dobrach na sprzedaż przeznaczonych i o warunkach nabycia ich, oraz zagospodarowania się na nich;

g) dopomaganie osadnikom w przenoszeniu się na kresy przez ułatwienia prawnicze, zasiłki pieniężne oraz pomoc w nabyciu potrzebnych materyałów, sprzętów, nasion, inwentarza i t. d.;

h) prowadzenie w ewidencyi:

1. powiatów i okolic narodowo zagrożonych i potrzebujących zasilenia z zewnątrz;
2. majątków na sprzedaż wystawionych;
3. majątków, zagrożonych przejściem w obce ręce i pośredniczenia w parcelacyi.

Towarzystwo ma siedzibę we Lwowie, działalność zaś swoją rozciąga na całą Galicyę, zakładając dla urzeczywistnienia swoich celów na prowincyi oddziały powiatowe, wedle powiatów politycznych, lub sądowych.

Zarząd Towarzystwa, obrany na założycielskiem walnem zgromadzeniu, ustalił się w składzie następującym:

Prezes, eksc. prof. d-r Głąbiński, wiceprezesi: pp. Tadeusz Cieński, prezes Rady narodowej, prof. d-r Jan Gwalbert-Pawlikowski, prof. Stanisław Srokowski w Tarnopolu. Sekretarze: adw. d-r Władysław Michejda i d-r Aleksander Szczepański.

Skarbnik p. Stanisław Ujejski, dyrektor Związku Ziemian, rachmistrz p. Jan Leszczyński; sekretarz Rady narodowej. Członkowie zarządu: pp. d-r Ernest Adam — Lwów, Antoni Biliński —Tarnopol, Józef Dobrowolski—Kopyczyńce, prof. d-r Stanisław Grabski—Lwów, Stanisław Gruszecki—Kołomyja, Tomasz Ochocki—Budzanów, Ludwik Oleksy—Tarnopol, prof. d-r Zbigniew Pazdro - Lwów, Władysław Pytlak—Mikulińce, d-r Jan Rozwadowski—Lwów, Witold Stefanus — Buczacz, Narcyz Ulmer — Lwów.

Radę nadzorczą Towarzystwa stanowią: pp. dyr. Bolesław Żardecki, d-r Jan Piepes Poratyński, inżynier Ignacy Drewnowski, d-r Albin Rayski, d-r Włodzimierz Mochancki, d-r Celestyn Podlewski i Bogusław Cieński.

Statut Towarzystwa przewiduje cztery rodzaje członków. Wkładka członka zwyczajnego wynosi 4 k. rocznie, członka wspierającego 12 kor. rocznie, członka dożywotniego 100 k. jednorazowo i członka założyciela 200 k. jednorazowo.

Członkiem Towarzystwa zostaje bez różnicy płci każdy należący do narodowości polskiej, kogo przyjmie Zarząd oddziału.

Zgłoszenia i wkładki członków można składać na ręce skarbnika Towarzystwa p. Stanisława Ujejskiego w dyrekcyi Związku Ziemian, ul. Kościuszki 14 osobiście od godziny 9—2, lub przez pocztę.

Wszelką korespondencyę w sprawach Towarzystwa należy zwracać pod adresem d-ra Władysława Michejdy, adwokata krajowego we Lwowie, ul. Zyblikiewicza l. 15.

Towarzystwo nie będzie miało bezpośrednich celów Banku parcelacyjnego, lub podobnej instytucyi finansowej. Zadaniem jego będzie baczenie na ruch własności ziemskiej i wpływanie pod względem moralnym, prawnym i organizatorsko-społecznym na takie ukształtowanie się tego ruchu, aby nie cierpiał na nim interes narodowy. Zadanie to bardzo obszerne i pierwszorzędnej wagi.

Z powodu powstania tego T-wa „Słowo Polskie“ pisze:

„Ziemia jest podstawą istnienia narodowego; tymczasem nasza, krwią i potem przodków zdobyta, usuwa nam się we własnym kraju z pod nóg wskutek niezaradności jednych a niesumienności innych. Tak się dzieje na wschodzie i na zachodzie. Śpieszyć, póki czas, na ratunek, to sprawa życia.

Społeczeństwo nasze dało dowód zrozumienia jej ważności, gdyż na samą wieść o zamiarze utworzenia takiego Towarzystwa, ze wszystkich stron kraju napłynęły liczne listy i zgłoszenia wkładek, a zanim Towarzystwo powstało, złożono ich już siidemset kilkadziesiąt koron.

Należy sądzić, że dziś, skoro Towarzystwo istnieje już i przystępuje do pracy, zewsząd wyciągną się ku niemu dłonie pomocne, a oddziały jego pokryją rychło gęstą siecią cały kraj“.

Katastrofa kolejowa.

„Kuryer Warsz.“ podaje następujące szczegóły katastrofy, która miała miejsce na kolei nadwiślańskiej w nocy z soboty na niedzielę.

Z Warszawy do Brześcia szedł pociąg osobowy № 6, wychodzący z dworca terespolskiego w sobotę o godz. 8 ej m. 23 wiecz. i mający połączenie bezpośrednie z pociągiem moskiewskim. Pociąg ten wyszedł z Łukowa o czasie i kiedy dochodził do rozjazdu Sokule (w gub. siedleckiej) o godz. 12 i pół po północy, nagle na tej samej linii znalazło się pędzących po spadku naprzeciw biegnącemu pociągowi 10 wagonów towarowych z długiego pociągu towarowego, który przed chwilą uległ rozerwaniu.

Pomimo wysiłku maszynisty, prowadzącego pociąg osobowy, Antoniego Lutyńskiego, było już zapóźno, aby go zatrzymać i nieuniknione silne zderzenie stało się faktem.

Następstwa starcia były fatalne, choć jeszcze nie tak okropne, jak to można było przewidywać.

Z wagonów towarowych, oderwanych, 8 uległo zupełnemu rozbiciu; w pociągu osobowym zaś, w którym śród śpiących przeważnie podróżnych łatwo domyśleć się, jaka zapanowała panika i przerażenie — parowóz uległ silnemu uszkodzeniu, a brankard i wagon klasy 3 ej zupełnemu rozbiciu.

Śród ciemności zupełnych rozbicie to pociągów wywołało ogólne zamieszanie. Jęki potłuczonej mocno brygady parowozowej, krzyki przerażonych podróżnych, którzy dopiero po dłuższej chwili zdać sobie zdołali sprawę z tego, co zaszło i wyskoczywszy z wagonów uczuli dopiero, że wielu uległo też lżejszym na szczęście tylko potłuczeniom —bieganina i nawoływania służby pociągowej — wszystko to złożyło się na hałas i zamieszanie, spotęgowane porą nocną.

Niebawem stwierdzono, że z personelu pociągu osobowego poniósł śmierć na miejscu smarownik Tadeusz Stokowski; maszynista, jego pomocnik i palacz ulegli dotkliwym i bolesnym, ale nie tak niebezpiecznym obrażeniom wewnętrznym i potłuczeniom wskutek doznanego wstrząśnienia.

Dano znać do poblizkiego Międzyrzecza, skąd zatelegrafowano do Łukowa o pomoc.

Jakoż wyprawiono stamtąd w nocy pociąg pomocniczy z lekarzami, felczerem, rzemieślnikami i robotnikami i przewieziono wszystkich pasażerów oraz rannych kolejarzy do Łukowa, gdzie udzielono poszkodowanym podczas katastrofy pomocy.

Ponieważ tor kolejowy, wskutek rozbicia się wagonów i starcia ich z pociągiem, uległ znacznemu uszkodzeniu, komunikacya uledz też musiała dłuższej przerwie To też wszystkie pociągi, idące od strony Warszawy, zatrzymywano w Siedlcach, a idące od strony Brześcia w Białej siedleckiej.

Rannych zaś kolejarzy przewieziono do Warszawy dopiero o godz. 4 i pół po poł. w niedzielę i umieszczono ich w szpitalu kolejowym, czyli w 16 godzin po katastrofie! To się nazywa pośpiech... kolei nadwiślańskich.

Ofiarą katastrofy padli oprócz zabitego smarownika Stokowskiego:

Maszynista Antoni Lutyński, lat 57, ze st. Warszawa brzeska—ogólne potłuczenie i wstrząśnienie.

Teodor Zejkin, lat 27, palacz ze st. Warszawa-Brzeska—ogólne potłuczenie i wstrząśnienie.

Marceli Rosiński, lat 37, pomocnik maszynisty—silne potłuczenie lewej ręki i lewej stopy.

Wszyscy trzej leczą się w szpitalu kolejowym na Pradze.

Nadto 24 osoby z pośród pasażerów zgłosiły się jako lżej poszwankowane do władz kolejowo policyjnych na miejscu wypadku. Większość ich jednak udała się w dalszą drogę.

W ciągu całego rana i przedpołudnia wszystkie pociągi na odnodze brzeskiej krążyły z wielkiem opóźnieniem.

Dopiero w niedzielę o godz. 2 ej po południu zdołano oczyścić linię z rozbitych wagonów, uporządkować tor i przywrócić na odnodze brzeskiej ruch normalny.

Nowy memoryał komisyi kolonizacyjnej.

Memoryał komisyi kolonizacyjnej za rok 1911 został już podpisany przez Wilhelma i dojdzie niebawem do rąk posłów. Gazety niemieckie podają z treści jego następujące szczegóły:

Komisya kolonizacyjna nabyła w roku 1911 jedne dobra, 4 wsie rycerskie, 12 innych majątków i 15 gospodarstw włościańskich, razem obszaru 8,938 hektarów, za 12 milionów 472,567 marek.

Z obszaru tego przypada na obwód regencyjny kwidzyński 1,819 ha, na obwód regencyjny poznański 3,388 ha, na obwód bydgoski 3,398 ha. Z dóbr tych były 2 majątki i 6 gospodarstw włościańskich o obszarze 1,202 ha w ręku polskim, reszta pochodziła od niemców.

Wogóle zakupiła komisya aż do końca roku 1911 — 394,398 ha, (w tem majątków

---

ZYGMUNT PRZYREMBEL. 2)

Stosunki przemysłowe między ziemiaństwem Litwy i Rusi w pierwszej połowie XIX stulecia.

(Kartka z przeszłości. — Przyczynek do historyi ziemiaństwa na kresach).

W odpowiedzi na list powyższy Szpakowski prosił Bukara odrazu o przybycie na 15 września następnego t. j. 1839 roku, tymczasem okoliczności złożyły się tak, iż Bukar sam jechać nie mógł i wysłał od siebie oficyalistę swego, którego w listach swoich do Szpakowskiego „komornikiem“ nazywał, Michała Czarneckiego, jak to widać z następującego listu:

„D. 9 września 1839 r. Babin. List Pański, gdzie mnie Pan łaskawie wzywasz do siebie na naukę wyrabiania cukru, odebrałem i w ten moment, ponieważ sam wyjechać nie mogłem, (czego bardzo żałuję) wysłałem pana Michała Czarneckiego, któremu Pan łaskawie odkryjesz całą teoryę i praktykę wyrabiania cukru. Ponieważ Pana Dobrodzieja nie śmiem zarzucać kwestyami, więc w liście mego komornika napisałem mu, o co się ma Pana Dobrodzieja pytać. Ponieważ znam tego człowieka z najlepszej strony i prócz ogromnego gadulstwa żadnej innej wady moralnej nie ma, więc jego do WPana Dobrodzieja posłałem i zdaje mi się, że powinien to wszystko pojąć. Chciałbym moją fabrykę cukru, w nadziei, którą będę miał z łaski Pana Dobrodzieja, stopniowo powiększać na większą skalę, dlatego zapytuję się Pana, czy pan Czarnecki będzie w stanie mnie wyuczyć i utrzymać potem moją fabrykę, bo WPanu Dobrodziejowi wiadomo, iż gospodarz właściciel ma rozmaite gałęzie gospodarstwa, których zaniedbywać dla jednej wyłącznie nie powinien, więc jednego dnia wypadnie mi być kilka razy i przy ogniu i na koniu i dlatego muszę trzymać zdatnego i poczciwego podręcznego. Wyznaję być z rzetelnym szacunkiem WPana Dobrodzieja najniższym sługą

Wincenty Bukar.

W czasie pobytu Czarneckiego w Wieżkach Bukar niejednokrotnie jeszcze w sprawach przyszłej cukrowni swojej listownie do Szpakowskiego się zwracał, równocześnie zaś słał epistoły i pod adresem Czarneckiego, dając mu polecenia, na co specyalnie ma w Wieżkach zwrócić uwagę, o co Szpakowskiego szczegółowo wypytać. W jednym z listów do Szpakowskiego prosił Bukar o wynotowanie „wiele czego potrzeba—do tej fabryki, zaraz bym się starał o suche drzewo i inne materyały, bo wiele mi na tem zależy, abym już i tego roku miał jakikolwiek dochód z fabryki mojej“ *), a dostawszy w tej materyi odpowiedź, o wszystko się postarał i wszystko przygotował, oprócz kości, które stały się tematem do wielce charakterystycznego listu z d. 6 października 1839 roku.

„Wielmożny Mości Dobrodzieju! List Pański, w którym mnie Pan łaskawie oświecasz, jakich materyałów potrzeba do fabryki cukru, odebrałem i wszystko już przygotowałem, prócz kości zwierzęcej, to mi najtrudniej przychodzi. Mój poczciwy komornik Czarnecki, który już zapewne musi być wyjechał, czy nie przesadził czasem miarę gorliwości, donosząc mi, że na 60 kop buraków, do przerobienia potrzeba 40 pud. kości z goleni i ze szczęk — wprawdzie ten jego list był pisany w trzy dni po przyjeździe do WPana Dobrodzieja, więc może się potem inaczej przekonał, może się on pytał Pana, jakie są najlepsze kości do fabryki, Pan mu odpowiedziałeś, iż ze szczęk i goleni i same końskie i wołowe, ale zapewne Pan i innych kości nie wyłączasz, bo pytam się Pana Dobrodzieja: właściciele ogromnych zakładów cukrowych cóżby ze swojemi fabrykami zrobili, gdyby, wprawdzie po szerokim świecie, szukali szczęk i goleni. Gdybyśmy mieszkali między kałmukami i baszkirami, łatwoby nam było o kości końskie, ale jeżeli do fabryk cukru używane są tylko kości wołowe i końskie, a baranie wyłączone, pytam się więc Pana, cóż robić w kraju cywilizowanym, gdzie ludzie wołowe mięso jedzą, ale nie końskie. Już do kilku rzeźni udawałem się po kości, pytałem się o szczęki i golenie: razem z mięsem przedają i kości; donosił mi pan Czarnecki, iż w stronach Pana pud kości płacą po gr. 15, szczęśliwy kraj, bo odemnie chcą po gr. 40 i niestety, gmyrając między nieboszczykami, ani szczęk, ani goleni nie znajdywałem, tylko same żebra. Bądź więc Pan moim Aniołem Pocieszycielem i racz mi Pan tę trudność objaśnić. Raczysz WPan Dobrodziej przyjąć odemnie wyznanie rzetelnego szacunku i donieść mi o zdrowiu swojem. Sługa prawdziwy

W. Bukar.

„Niech mi Pan Dobrodziej doniesie, czy można używać kości ze zdechłych zwierząt i pozwoli mi Pan zapytać się, czy dobrze usposobiony wyjechał stary uczeń Pański“.

Raz zawiązane stosunki ze Szpakowskim nie kończyły się z chwilą powrotu ucznia z kursów, a przeciwnie, zaczynała się wtedy korespondencya jeszcze bardziej częsta, gdyż do „nauczyciela“ w każdej wątpliwej kwestyi się zwracano, korzystając równocześnie z jego pośrednictwa przy zakupie rozmaitych przedmiotów do cukrowni potrzebnych.

Ale Szpakowski był wyrocznią nie tylko w sprawach z cukrowarstwem związanych. Zwracano się do niego i w kwestyach rolniczych i gospodarskich i przemysłowych, a on wszystko wiedział, na wszystko odpowiadał i wszystkiego chętnie uczył. Czarnecki po powrocie z Litwy tyle Bukarom o domowem płótnie w Wieżkach wyrabianem, naopowiadał, że Bukar, w imieniu żony swojej, która w Babinie przemysłem tym bardzo gorliwie się zajmowała, zwrócił się znowu do Szpakowskiego z całym szeregiem pytań, jak to z następującego listu widać:

„Wielmożny Mości Dobrodzieju! Odebrawszy list WPana Dobrodzieja z daty 8 października, w ten moment, na pierwszą pocztę odpowiadam. Pieniądze, które panu komornikowi posłałem, niech się u Pana Dobrodzieja zostaną, a Pana łaski proszę, abym miał za te pieniądze tyle form angielskich, ile można tylko za te pieniądze dostać i o jeden areometr proszę.

„Pan komornik, przyjechawszy, nie spodziewał się zastać u mnie tyle buraków. Zebrałem 284 k. i bardzo dobrze przechowałem. Warstat już się zaczął robić i za kilka tygodni spodziewam się, że się fabryka cukru zacznie; nie omieszkam Panu Dobrodziejowi donieść o pierwszych naszych próbach i o postępach naszej fabryki.

„Panu Dobrodziejowi, jako Apostołowi nowej wiary rolniczej, ziomkowie wieczną wdzięczność mieć powinni, a do liczby wielbicielów Pana, wielbicielów szczerych, niech mnie Pan łaskawie zaliczy, ale zawsze nie zasłużyłem u Pana na tyle dowodów obowiązującej pamięci. Kilka kwart żyta amerykańskiego, trawy Tymoteusza i koniczyny białej z całą wdzięcznością przyjmę, jako miłą pamiątkę od Pana, a co się tycze tryka, nie weźmiesz mi Pan za złe, że się z całą szczerotą przyznaję Panu, że mnie taki dowód grzeczności i pamięci Pańskiej zanadto żenuje.

„Ponieważ Pan Dobrodziej w przedostatnim liście swoim przyrzekłeś mnie zasilać radami, darujesz mi Pan, iż Go nowemi kwestyami obarczam. Mieszkam w kraju dawnych przesądów, i długiego jeszcze czasu potrzeba, aby promień cywilizacyi przemysłowego gospodarstwa rozświecił i wykształcił u nas przekonanie, że i Rolnictwo ulega zmianom i cywilizacyi. Handel płótna zwrócił uwagę Żony mojej, a że pan komornik mówił nam, że u Pana widział płótno Jego fabryki, w niczem cienkości nie ustępujące zagranicznemu, więc żona chciałaby wiedzieć, jakim sposobem Pan przyszedłeś do tego, znając wszystkie nasze krajowe zawady i dlatego darujesz Pan Dobrodziej, że Go zarzucę kwestyami:

1-o) Zapytuje się Pana Dobrodzieja Żona moja, czy prządki przędą na kołowrotkach, lub wrzecionach i wiele każda dziennie oddaje?

2-o) Gdzie Pan Dobrodziej tkaczów na naukę oddawałeś?

3-o) Jaką drogą i gdzie Pan odsyłasz swoje płótna do magla fabrycznego, ile to czasu zabiera i wiele to Pana kosztuje?

4-o) Słyszała moja Żona o wynalazku przędzarni, czyli tak zwanej Spinn-maschine. Są one na różne ceny. Mówią, że najtańsza kosztuje 1000 rb. ass., ale wyprzędza tyle, ile czterdzieści, albo i więcej prządek nie naprzędzie. Gdyby tak było, chętnieby zrobiła ten nakład, aby tylko wiedziała, dokąd się udać.

„Pan dobrodziej, mając ciągłe stosunki z Warszawą, możesz wiedzieć, czy i tam już teraz robią te maszyny. Mówią, że przędzarnia, kosztująca 1000 rb. ass, ma 190 wrzecion, nie wiemy tylko, czy się da ona do lnu zastosować. Mówią nam, że i w Petersburgu jest fabryka takich maszyn. My do Pana udajemy się, jak do wyroczni, powiedz więc nam Pan, czy jest jaki rachunek w naszym kraju zaprowadzać wyroby cienkich płócien, bo moja Żona ma myśl zaprowadzenia fabryki cienkich płócien, gdyby jej nawet przyszło sprowadzić maszyn kilka i człowieka zdatnego do dyrekcyi. Pan Dobrodziej najlepiej nas w tem oświecisz. Do tej pory Żona moja ma tylko fabrykę prostych płócien i holenderskich i te w dość znacznej liczbie wyrabia, ale, mając nadzwyczajne trudności z prządkami, dlatego chciałaby mieć u siebie przędzarnię. Przy tej zręczności posyła Panu próbkę swojej przędzy i płótna holenderskiego i prosi nawzajem o próbkę najcieńszej przędzy Pańskiej i o kawałeczek płótna po fabrycznemu wymaglowanego. Mając ze 100 pudów lnu wypaczesowanego z ręcznej szczotki a ze 400 pudów lnu w tiukach (to jest lnu wytrzepanego z kostrzycy), proszę racz mi Pan Dobrodziej donieść, jaka jest cena jednego i drugiego lnu w tamtych stronach, bo, posyłając za formami, mógłbym część i tam odstawić. Obsypawszy Pana Dobrodzieja kwestyami, nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko przeprosić Pana za naszą śmiałość i prosić Pana, abyś mnie nigdy z opieki swojej nie wypuszczał. Raczy Pan Dobrodziej przyjąć wyraz rzetelnego szacunku, z którym mam honor pozostać WPana Dobrodzieja najniższym sługą

W. Bukar.

„Moja Żona prosi Pana donieść jej, skąd Pan sprowadzasz tak piękne Georginy, barwinek był kwiatem ulubionym Roussa, a Jej ulubionym kwiatem kształtne Georginy.

Dn. 21 października 1839 r. Babin.

(D. c. n.)

*) List z dnia 1-go sierpnia 1839 roku.

366,667 ha, posiadłości włościańskich 27,731 ha) za cenę 379,24 milionów marek.

Przeciętna cena wynosiła w r. 1911 przy majątkach 1,354 marek za hektar, przy gruntach włościańskich 1,860 marek za hektar, tak, że przeciętnie płacono ogółem 1,395 marek za hektar.

Co się tyczy umocnienia stanu posiadania niemieckiej własności rolnej, to objęła akcya odnośna Bauernbanku w Gdańsku i Mittelstands kasy w Poznaniu w roku ubiegłym 1,616 majątków i gruntów włościańskich o obszarze 58 062 ha. Doliczając rezultaty z lat poprzednich, otrzymany 5,951 posiadłości umocnionych o obszarze 176,819 ha. Dla przeprowadzenia tej akcyi wydano z funduszu komisyi kolonizacyjnej 72 miliony 526,914 mk. w obligacyach rentowych.

Osadnictwo w r. 1911 przedstawia się tak, że osadzono 1,443 kolonistów. Ogólny obszar rozdzielonych w r. 1911 parcel osadniczych wynosi 18,066 ha, wielkość przeciętna parcel 11,79 ha. Wogóle osiedlono do końca roku 1911 19 788 kolonistów, którzy razem z rodzinami liczą 118,728 głosów.

Koloniści, osadzeni w latach ostatnich, rozpadają się według pochodzenia na następujące dzielnice: Prusy Zachodnie 148, Poznańskie 203, Prusy Wschodnie 8, Brandenburgia 31, Pomorze 63, Śląsk 32, Saksonia 116, Hanowerskie 64, Szlezwik-Holsztyn 2, Westfalja 142, Hesko-Nasawskie 53, Nadrenia 5, reszta dzielnic Niemiec 139, z poza granic Niemiec 437. Ze wszystkich dotychczas osadzonych kolonistów pochodziło z terenu osadnictwa (Prusy Zachodnie i Poznańskie) 4,842, z Niemiec 9,738, z zagranicy 4,990, przyczem zaznaczyć należy, że cyfra „zagranicznych" obejmuje głównie niemców powracających z Rosyi.

Podkreślić wreszcie należy, że rezultat osadnictwa w roku 1911 równa się mniej więcej utworzeniu 43 wsi z 400 hektarami ziemi parcelacyjnej każda. Przestrzeń osadnicza oddana od czasu utworzenia komisyi kolonizacyjnej wynosi 283.315 hektarów czyli 49,93 mil kwadratowych.

Majątki komisyi kolonizacyjnej zatrudniały z końcem 1911 r.—263 niemieckich robotników i rzemieślników kawalerów, oraz 1,138 rodzin robotniczych i rzemieślniczych, ogółem 6,479 ludzi. Oprócz tego zamieszkuje na stałe w gminach osadniczych około 1,490 rodzin robotniczych i rzemieślniczych, oraz 6,950 robotników i robotnic w stanie bezżennym, ogółem około 16,000 ludzi.

Ogół ludności niemieckiej w gminach osadniczych i majątkach komisyi kolonizacyjnej wynosi około 141,200 ludzi.

Na poparcie osadnictwa samodzielnych robotników niemieckich w Prusach Zachodnich i Poznanskiem wypłaciła komisya kolonizacyjna w 1911 roku 153 tysiące marek premii.

Kwestya konstytucyjna.

Przed paru dniami pisaliśmy już o interesującej kwestyi konstytucyjnej, omawianej obecnie w kołach petersburskich, mianowicie o dziedziczeniu pracy poprzedniej Dumy przez każdą następną. Innemi słowy projekt ten polega na tem, iż Rada Państwa rozważa i uchwala projekty, które wyszły z Dumy, chociażby Duma ta przestała już istnieć.

„Birżewyja Wiedom." komunikują w ostatnim numerze, iż projekt ten zrodził się w kołach poselskich Rady Państwa. Posłowie do Rady Państwa zdają sobie sprawę z tego, że pomimo „wytężonej" obecnie pracy około 3/4 projektów uchwalonych przez Dumę nie przejdzie przez Radę.

Ułożono też memoryał, w którym poraz pierwszy ukazał się ten nowy termin „dziedziczenie pracy dumskiej", przytem autorowie memoryału posunęli się nawet tak daleko, iż rezerwowali Radzie Państwa przywilej zatrzymywania w swej tece projektów według swego uznania, z odsyłaniem reszty do następnej Dumy, którego to przywileju nie nadają bynajmniej Radzie Państwa prawa zasadnicze.

Nadając w ten sposób Radzie Państwa charakter filtru uchwał dumskich, projekt godził w powagę Dumy i dlatego prawdopodobnie spotkał się z dezaprobatą w kołach poselskich izby niższej.

„Russkoje Słowo" przytacza opinie kilku posłów do Dumy, którzy projekt ten stanowczo potępiają. Między innymi prezydent Dumy Rodzianko wypowiedział się w tym sensie, że można byłoby sobie wyobrazić dziedziczenie projektów tylko w takim razie, gdyby projekt uchwalony przez Dumę został przyjęty przez Radę Państwa bez żadnych zmian.

W każdym innym razie nieuniknioną jest przecież komisya kompromisowa. A niepodobna sobie wyobrazić, ażeby mogli reprezentanci nowej Dumy wejść do komisyi kompromisowej dla modyfikowania projektu, którego nie uchwalali. Prócz tego Rodzianko wyobraża sobie tylko możliwość dziedziczenia takich projektów, które niewątpliwie przyjęłaby każda Duma, np. projekt nauczania powszechnego. Byłoby to dziedziczenie bezsporne, inne trudno sobie wyobrazić.

Teslenko uważa, iż prawa zasadnicze nie przewidziały żadnego dziedziczenia, ustanowiły zresztą komisye kompromisowe, które mogą być stworzone jedynie z członków tej izby, która projekt dany uchwalała. Krupienskij uznaje projekt za nieprawny, a Gegeczkori twierdzi, iż jest on jedynie przedwyborczym manewrem, i zaznacza, że nie spodziewał się, ażeby Kokowcewowi tak bardzo chodziło o blok październikowo-prawicowy.

Tymczasem Kokowcew, zdaniem „Russk. Słowa" bynajmniej żadnych kroków w tym kierunku nie przedsiębrał i wbrew opinii „Birż. Wied." nie jest zdecydowanym zwolennikiem—dziedziczenia prac dumskich.

Kłopoty p. Sawenki.

Ma swe kłopoty i p. Sawenko. W ostatniej jego korespondencyi do „Now. Wrem." znajdujemy cały szereg pesymistycznych refleksyi „Zaporożca" na temat przyszłych wyborów do Dumy Państwowej. Dowiadujemy się więc o tem, że „usiłowania bloku kadecko-inoplemiennego będą skierowane w kraju Południowo-Zachodnim przeciwko trzem przywódcom nacyonalistów—przeciwko Bałaszewowi na Podolu, Szulginowi na Wołyniu i p. Sawence w Kijowie".

„Różną bronią zwalcza opozycya, twierdzi p. Sawenko, tych trzech bohaterów nacyonalizmu rosyjskiego. Na Wołyniu oskarża Szulgina o demagogię. Dla walki z tem niebezpieczeństwem powstał nawet ścisły blok polaków z miejscowymi agraryuszami i prowadzą kampanię wyborczą pod hasłem obrony interesów „kulturalnej warstwy ziemian". Przeciwnie, na Podolu cała kampania wyborcza opiera się na demagogicznej walce z ziemianami.

Ale „intrygi opozycyi", knowania „bloku żydowsko-kadeckiego", „kadecko polskiego" — to wszystko dla p. Sawenki rzecz zwykła. Jest on z temi zjawiskami oddawna obyty, cóż kiedy na tem jeszcze nie kończą się wszystkie jego utrapienia, i we własnych szeregach spostrzega on chwiejność, jeżeli nie otwartą zdradę.

„Na Podolu ostatecznie wszystko zależy od duchowieństwa. Niestety i tu nie wszystko stoi zupełnie dobrze. W łonie duchowieństwa podolskiego prowadzą agitacyę przeciwko nacyonalistom—z jednej strony kadeci i ukrainofile, z drugiej—skrajna prawica. Pierwsi działają pokryjomu, drudzy—otwarcie".

„Między innymi, przeciwko porozumieniu przedwyborczemu duchowieństwa z nacyonalistami, obywatelami ziemskimi na Podolu, wystąpili członkowie prawicy Dumy Państwowej duchowni Mańkowskij i Podolskij. Pierwszy z nich wystąpił na zjeździe duchowieństwa eparchii podolskiej z odnośnym memoryałem, drugi rozesłał wezwanie w tym samym duchu. Na Podolu niema wątpliwości, iż obaj wyżej pomienieni przedstawiciele skrajnej prawicy 3-ej Dumy działają na mocy dyrektyw, otrzymanych od przywódców partyi, zarówno parlamentarnych, jak stojących poza Dumą".

Rozczarowanie nielada... Dotychczas Sawenki wszelkiego rodzaju przyzwyczaili się widzieć w duchowieństwie prawosławnem bierne narzędzia, poruszane ręką opiekuńczą, teraz narzędzia te mają swoją własną politykę i chcą działać na własną rękę, zgoła nie licząc się z apetytem Sawenki i towarzyszy.

„Występując przeciwko blokowi z nacyonalistami, duchowni Mańkowskij i Podolskij dowodzą, iż na wyborach duchowieństwo powinno iść ręka w rękę z włościanami, ponieważ pierwszym obowiązkiem duchowieństwa jest służyć ludowi i dbać o jego dobro.

Agitując przeciwko rosyjskim obywatelom ziemskim (jedynie w tym celu, aby dla dogodzenia przywódcom skrajnej prawicy, obalić głównego leadera nacyonalistów) demagodzy—duchowni tem samem popychają ziemian rosyjskich ku lewicy, na drogę interesów klasowych, a interesy klasowe rosyjskich obywateli ziemskich prowadzą ich w objęcia obywateli ziemskich—polaków".

Tu zaś leży kres powodzenia kandydatur nacyonalistycznych. Wie o tem p. Sawenko, zabierający się do kandydowania z Kijowa, i śpieszy ostrzedz.

„Inspiratorzy duchownych Mańkowskiego i Podolskiego zapominają jednakże, iż jeśli polscy i rosyjscy obywatele ziemscy zjednoczą się (brutalna demagogia lewicowców i skrajnej prawicy może doprowadzić do tego) to będą rozporządzali większością we wszystkich powiatach, i wtedy żaden z duchownych nie zostanie wybrany na posła do Dumy Państwowej.

Co się tyczy włościan, to wiadomo, iż w Rosyi niema klasy traktującej duchowieństwo z taką nieufnością i z taką antypatyą, jak włościanie. Dowiodło tego głosowanie włościan w 3-ej Dumie Państwowej przeciwko wszystkim asygnowaniom na podniesienie dobrobytu duchowieństwa, na szkoły cerkiewno-parafialne i t. d."

Wyznanie charakterystyczne, a nieco sprzeczne z założeniem o wpływach duchowieństwa, które „na Podolu wszystko może zrobić", świadczy tylko o niepokoju, jakim napawa Sawenkę przyszła kampania wyborcza, o trosce bardzo zresztą uzasadnionej o los swego mandatu.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Konsultacya adwokatów przysięgłych.** Przy winnickim sądzie okręgowym otwiera się biuro konsultacyjne adwokatów przysięgłych. W ten sposób niezamożna ludność, która przybywa dla spraw sądowych do Winnicy, choć w części będzie wyrwana z pod opieki pokątnych doradców.

— **Nowe stacye pocztowe.** W miasteczku Zannitkowie pow. olgopolskiego otwarta została filia pocztowa, która dokonywa wszelkich operacyi pocztowych.

We wsi Stanisławczyku pow. winnickiego przy miejscowym zarządzie gminnym dokonywane są operacye pocztowe.

— **Skasowanie wyborów.** Wskutek dopuszczonych nieprawidłowości podczas wyborów do lityczowskiej rady miejskiej, wybory te nie zostały zatwierdzone. Mają się odbyć ponowne wybory.

— **Most betonowy.** Od dn. 15 kwietnia rozpoczęte zostaną roboty przy budowie w Kitajgrodzie pow. uszyckiego mostu żelazno-betonowego. Budowa mostu kosztować ma 20,000 rb.

— **Agitacya emigracyjna.** Ostatniemi czasy na Podolu włościanie zbierają się gromadkami na jarmarkach i rozpytują o emigracyę do Ameryki, Argentyny i Australii. Pytają oni, jak tam można się dostać, ile droga kosztować będzie. Włościanie opowiadają, że po wsiach jeżdżą jacyś ludzie „z nowego świata" zbierają kompanie robotników, obiecując im, że przewiozą ich na swój koszt do Ameryki, co ci potem będą musieli odrabiać im przez przeciąg 3 — 5 lat. Włościanie schodzą się na jarmarkach, aby zasięgnąć bardziej dokładnych wiadomości.

— **Nowe sklepy współdzielcze.** Gubernator wołyński zatwierdził ustawy Towarzystw współdzielczo spożywczych we wsi Dmitrowce pow. krzemienieckiego, Iwanówce pow. żytomierskiego i Awroszynie pow. starokonstantynowskiego.

— **Spółka mleczarska.** Winnickie starogrodzkie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe organizuje spółkę mleczarską.

— **Włościanie wobec szkół.** We wsi Obichodach pow. owruckiego komisya ziemska, która układała projekt sieci szkolnej zaprojektowała założenie dwu szkół początkowych z uwagi na znaczną liczbę ludności tej wsi. Licząc na poparcie tego projektu przez samych włościan, zwołano zgromadzenie włościan. Zeszła się tylko dziesiąta część uprawnionych do głosowania włościan. Kiedy im zakomunikowano o projekcie założenia we wsi szkół, rozeszli się w milczeniu.

— **Kursy rolne dla włościan.** Ziemskie biuro rolnicze powiatu owruckiego urządziło w Owruczu dwutygodniowe kursy rolnicze dla włościan. Słuchacze, którzy dość licznie stawili się do słuchania kursów, są bardzo nimi zainteresowani i domagają się częstszego urządzania kursów.

— **Związkowa gospodarka kooperacyjna.** We wsi Mielnica na Wołyniu istnieje sklep współdzielczy, założony i prowadzony przez związek nar. ros. Otóż zarząd pomienionego sklepu zwrócił się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 2,500 rb. na podtrzymanie sklepu. Zarząd zaznaczył, że ewikcyą tej pożyczki służyć może majątek sklepu mający jakoby wartość 3,600 rb. Po sprawdzeniu okazało się, że ewikcya ta jest fikcyjna; istnieje wprawdzie niedobudowany jeszcze dom murowany, lecz sklep obciążony jest pożyczką 2,000 rb. z banku poczajowskiego, oraz długiem 1,000 rb. zaciągniętym pod zastaw wspomnianego wyżej domu. Koło 600 rb. udziałów były również użyte na budowę domu. Okazuje się więc, że zamiast majątku, sklep współdzielczy ma na takąż sumę długów, nie licząc niezapłaconych jeszcze procentów za rok ubiegły.

Niedawno w zarządzie sklepu współdzielczego została podniesiona kwestya zlikwidowania sklepu drogą sprzedaży sklepu wraz z domem żydom. Ponieważ jednak żydom nie wolno nabywać we wsiach nieruchomości, zamierzano wynająć sklep żydom. Dzięki protestowi prezesa zarządu, duchownego Osadowskiego postanowiono zaniechać na razie ostatecznych kroków i zwrócić się do ziemstwa z prośbą o pomoc. Tak się dzieje w instytucyach współdzielczych prowadzonych przez wołyńskich związkowców. To też gdy w żytomierskiem Towarzystwie oszczędnościowo-pożyczkowem „Samopomoc" na odbytem w z. m. walnem zebraniu związkowcy z niejakim Rudowskim na czele opanowali zarząd tej instytucyi, wśród członków powstała, jak podaje „Wołyń", nieufność względem instytucyi, i wielu członków wycofało złożone tam oszczędności.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 14 (27) Matyldy Kr. Wd.
Jutro 15 (28) Klemensa.

Wschód słońca o godz 5 m. 50.
Zachód słońca o godz. 6 m. 21.
Długość dnia godz. 12 m. 31.

Kalendarzyk Historyczny.

27 marca n. st.

Roku 1809. Pod Ciudad-Real nad Guadianą w Hiszpanii lansyerzy polscy zdobywają most nagłym atakiem i łamią pod Santa-Cruz ostatnią próbę oporu kawaleryi hiszpańskiej.

— **Ze Związku Równouprawnienia.** Zarząd Związku Równouprawnienia prosi za naszem pośrednictwem o nadsyłanie odpowiedzi na ankietę „Do dziewczyny polskiej" pod adresem biura Związku (Proreczna 28).

— **„Żydzi w Polsce".** Dalszy ciąg odczytu p. A. Trzęsowskiego „O żydach w Polsce" odbędzie się w najbliższy piątek o g. 8-ej wiecz., w lokalu Związku Równouprawnienia.

— **Wieczór dyskusyjny.** Wieczór dyskusyjny na temat powieści Bohowityna: „Kobieta z przeszłością" odbędzie się w sobotę 17 b. m. w lokalu Związku Równouprawnienia.

— **Kredyt dla ziemstw powiatowych.** Naczelnik głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej zawiadomił gubernatora kijowskiego, iż starania ziemstw powiatowych o udzielenie im kredytu w banku państwa na powiększenie kapitałów obrotowych ziemskich składów maszyn rolniczych zostały uwzględnione. Kredyty te określono w następującej wysokości: dla ziemstwa kijowskiego, humańskiego, berdyczowskiego i kaniowskiego po 50 tys. rb., dla ziemstwa wasylkowskiego — 100 tys. rb., dla ziemstwa zwinogródzkiego — 20 tys. rb. i dla ziemstwa czerkaskiego i skwirskiego po 10 tys. rb.

— **Gratyfikacye na kolejach Poł.-Zach.** Na gratyfikacye dla urzędników kolei Południowo-Zachodnich przeznaczono w roku bieżącym 395 680 rb.

— **Tyfus.** Gubernialny zarząd ziemski zorganizował dwa oddziały sanitarne, które wysłane zostały do miejscowości nawiedzonych przez epidemię tyfusu w powiatach czerkaskim i kijowskim. W tych dniach jeden z tych oddziałów udał się do wsi Mała Olszanica powiatu kijowskiego, gdzie epidemia tyfusu przybrała zastraszające rozmiary. W ciągu ubiegłego tygodnia było tam 79 wypadków zasłabnięcia na tyfus.

— **Gimnazyum w Berdyczowie.** Jak już donosiliśmy, z inicyatywy członka zarządu miejskiego p. Bronisława Rozwadowskiego berdyczowska rada miejska wszczęła starania o założenie w tem mieście rządowego gimnazyum męskiego. Miasto ofiaruje na ten cel gmach, w którym do niedawna mieściły się koszary artyleryi, przy zbiegu ulic Machnowskiej i Daniłowskiej. Odnośny memoryał berdyczowskiej rady miejskiej oddany został do rozpatrzenia i opinii kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego.

— **Przejazd posłów.** Ministerstwo komunikacyi nadesłało do zarządu kolei Południowo-Zachodnich okólnik, w którym zaleca, aby władze kolejowe okazywały wszelką pomoc i współdziałanie posłom do Dumy i Rady Państwa, podczas przejazdu ich kolejami przed feryami wielkanocnemi.

— **Rewizya.** Dziś powracają do Kijowa członek stały gubernialnego zarządu do spraw miejskich i ziemskich A. Husjanow i urzędnik do szczególnych zleceń przy gubernatorze S. Barszczewski, którzy z polecenia władz gubernialnych dokonali rewizyi biurowości i spraw b. zarządu do spraw gospodarki ziemskiej powiatu czerkaskiego. Oprócz wspomnianych urzędników w rewizyi brali udział sekretarz gubernialnego zarządu ziemskiego G. Kiryczenko, buchalter zarządu ziemskiego A. Zieńkowski i rewizor izby obrachunkowej N. Kiszter. Rewizya spowodowana została wykrytą niedawno defraudacyą b. członka stałego dawnego zarządu do spraw gospodarki ziemskiej powiatu czerkaskiego Czugajewa.

— **Ogólne zebranie.** Dnia 17 bież. miesiąca o godz 2 po poł. w lokalu zarządu towarzystwa cukrowni i rafineryi braci Tereszczenko (Gimnazyalna 5) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie udziałowców towarzystwa w celu rozpatrzenia kwestyi upoważnienia zarządu do nabycia cukrowni—rafineryi w Czerkasach, która dawniej należała do towarzystwa czerkaskiej cukrowni rafineryi, obecnie zaś stanowi wspólną własność hr. Branickich, Mikołaja, Maryi i Olgi Tereszczenko, Nadziei Murawjewowej-Apostoł oraz Natalii Uwarow.

W razie niedojścia do skutku powyższego zebrania, następne odbędzie się dn. 31 marca tamże i o tej samej godzinie, przyczem będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych udziałowców.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W posesyi № 32 przy ul. Funduklejowskiej podczas bijatyki pomiędzy robotnikami, ktoś rzucił kamieniem, który trafił przechodzącego robotnika Sklarowa. Uderzenie było tak silne, iż S. uległ złamaniu żebra. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Przed paru dniami w hotelu „Palais Royal" przy Besarabce skradziono klejnoty Zilbermanowi. Za kradzież aresztowano małżonków K. i M. Bobirenkowych.

Pozatem aresztowano: Łucenkę, Kałasznikowa i A. Syczkowa, tego ostatniego za kradzież dwóch świń.

— Z NĘDZY. Na „Tołkuczce" publiczność zwróciła uwagę na młodą kobietę robotnicę, wydającą słabe jęki. Wezwany lekarz Pogotowia skonstatował u kobiety zatrucie i po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, skierował ją do szpitala Aleksandrowskiego. Desperatką okazała się niejaka H. Kobyłakska. Do zamachu samobójczego popchnął ją brak pracy i nędza.

— ZEMSTA. Na ul. W. Wasylkowskiej w pobliżu domu № 82 niejaka Aleksiejenkowa przez zemstę oblała kwasem siarczanym stróża Koszika. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej. Aleksiejenkowę aresztowano.

— POD TRAMWAJEM. Onegdaj wieczorem omal nie zginęła pod kołami tramwaju 70 letnia wydawczyni „Kijowskiego kalendarza ludowego" Andriaszewa.

Na rogu ul. Maryjsko Błagowieszczeńskiej i rynku Halickiego tramwaj wpadł na staruszkę i odrzucił ją w stronę, dzięki czemu A. została uratowana, odnosząc jedynie potłuczenie głowy i nóg. Lekarz Pogotowia opatrzył poszkodowaną.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Onegdaj w nocy na ul Wołoskiej aresztowano 4 żydów, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W domu № 25 przy ul. W. Wasylkowskiej z piekarni Zamańskiego skradziono paltot.

Przy ulicy Żylańskiej № 23 skradziono bieliznę z mieszkania Suchalskiego.

W domu № 53 przy ul. Kudriawskiej okradziono mieszkanie Krupycha.

Przy ul. Jarosławskiej № 36 okradziono Kapłana.

Sprawcami kradzieży okazali się Zagraniczny i Szaszal.

— POŻARY. Przy ul. Konstantynowskiej № 31 wynikł onegdaj pożar, który zniszczył skład starzyzny Mimksida.

W domu № 26 przy ul. Spaskiej z niewiadomej przyczyny zapaliła się drewniana ściana. Ogień szybko stłumiono.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w domu № 39 przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej zażył trucizny D. Balenko. Wkrótce po przybyciu lekarza Pogotowia desperat zakończył życie. Zmarły służył w zarządzie miejskim. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

— RYWALKI. Wczoraj wieczorem na targu Halickim P. Chliwecka oblała kwasem siarczanym swoją rywalkę D. Jakimenko. J. odniosła poparzenia twarzy i straciła lewe oko. Poszkodowaną odwiózł lekarz Pogotowia do szpitala Aleksandrowskiego.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj wieczorem w domu № 12 przy ul. Proreznej zażyła trucizny młoda kobieta A. M—ja, żona elektrotechnika. Przyczyną desperackiego kroku były ciężkie warunki pożycia małżeńskiego. Lekarz Pogotowia odwiózł M. do szpitala Aleksandrowskiego.

— ROZTRWONIENIE. Artelszczyk kijowsko-podolskiej filii banku Zjednoczonego, Żarikow, aresztowany za roztrwonienie 17,000 rb., twierdzi, iż roztrwonił tylko 12,000 rb. Większą część tych pieniędzy odebrano od niego podczas aresztowania w gub. wołyńskiej. Blizko 2,000 rb. Żarikow wręczył w Warszawie subjektowi magazynu pod firmą „Perłow" Koczetkowowi, który obiecał mu ułatwić ucieczkę za granicę, lecz po otrzymaniu pieniędzy znikł bez śladu. Wczoraj po dokonaniu badania Żarikowa odwieziono do więzienia.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 13 (26) marca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel	2,7	7,0	3,5
Barometr przy O w mm	751,8	750,1	748,2
Stop. wilgotności w proc.	89	89	97
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	W_3	W_4	$PłdW_4$
Chmur. wedł. 10 st. syst.	7	10	8
Ilość opadów w mm	—	0,9	5,0

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	7,2
Najniższa	1,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	4,4
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	1,3

Ogólny stan pogody w Rosyi z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na zachodzie i miejscami w pasie północnym i w centrum Rosyi europejskiej. Temperatura niższa od normalnej po części na wschodzie i południowym wschodzie Rosyi europejskiej, wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 14 marca: przymrozki na wschodzie i południowym wschodzie Rosyi europejskiej, lekkie przymrozki w pasie północnym, ciepło w pozostałych jej rejonach, opady miejscami w centrum i na wschodzie, pogoda zmienna w pozostałej Rosyi.

Z SĄDÓW.

Pożar i łapówka.

Wczoraj kijowski sąd okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę b. rewirowego cyrkułu bulwarowego Wasyla Jawona oskarżonego o to, iż w lipcu 1910 r. za pośrednictwem Arona Elkinda i Szmula Elgarta zażądał od niejakiego Franciszka Karwata, podejrzewanego o podpalenie swego domu (przy Krzywym zaułku № 4) w celu otrzymania sumy ubezpieczeniowej, wydania mu 2 weksli na 500 rb., obiecując za to zatrzeć ślady tego przestępstwa.

Śledztwo pierwiastkowe ustaliło następujące fakty.

W kilka dni po pożarze domu Karwata do kijowskiej filii rosyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń, w którem dom ten był ubezpieczony, stawił się Szmul Elgart, który oświadczył, że jego zdaniem pożar wynikł skutkiem podpalenia oraz iż miejscowy rewirowy nazwiskiem Jawon, który prowadził w tej sprawie dochodzenie, polecił mu zaproponować Karwatowi, aby dał 300 rb., obiecując za to przeprowadzić dochodzenie na korzyść Karwata. Według opowiadania Elgarta, Karwat dał Jawonowi weksel na 300 rb.

Wiadomość ta została zakomunikowana ówczesnemu naczelnikowi policyi śledczej Kelbedinowi, który w obecności komisarza cyrkułu bulwarowego Wyszyńskiego zażądał od Jawona wydania wekslu Karwata. Ponieważ rewirowy oświadczył, iż takiego wekslu nie posiada, Kelbedin udał się do Karwata, którego zbadano w obecności Jawona. Oświadczył on, iż wkrótce po pożarze przybyli doń Szmul Elgart i Aron Elkind i w imieniu Jawona zażądali, aby zapłacił po 100 rb. komisarzowi cyrkułu bulwarowego, jego pomocnikowi i rewirowemu Jawonowi za przeprowadzenie dochodzenia w taki sposób, aby Karwatowi nie stała się krzywda.

Karwat zgodził się na to, lecz nie mając pieniędzy, podpisał weksel na 300 rb., i oddał go Elgartowi, dla doręczenia Jawonowi.

Jednak po upływie bardzo krótkiego czasu Elgart z Elkindem znów zjawili się u Karwata i po krótkim wstępie, w którym wyjaśnili mu, że sprawa pożaru przybrała nader poważny obrót, wzięli od niego drugi weksel, tym razem na 200 rb., dla tych samych urzędników policyi. Gdy i po powyższych wyjaśnieniach Karwata Jawon nie chciał się przyznać do posiadania weksli, Kelbedin udał się do jego mieszkania, aby dokonać w niem rewizyi.

Wówczas już Jawon oddał mu jeden weksel z podpisem Karwata na 200 rb. Dał przytem dość charakterystyczne objaśnienie. Według jego słów weksel ten znalazł u siebie na kanapie po wizycie złożonej mu przez Karwata.

Zbadani przez tegoż naczelnika wydziału śledczego Kelbedina i pomocnika jego Szydłowskiego Szmul Elgart i Aron Elkind oświadczyli, że spotkawszy się dn. 9 lipca z Karwatem na Kreszczatyku, poszli z nim do handlu win Szarakapidzego przy ulicy Mikołajowskiej, gdzie Karwat powiedział im, iż potrzebuje pieniędzy, aby wynagrodzić rewirowego Jawona za przyśpieszenie dochodzenia w sprawie pożaru jego kamienicy. Niezwłocznie posłano po blankiet wekslowy na 300 rb., Karwat go podpisał i wręczył Elgartowi dla zdyskontowania; jednakże następnego dnia odebrał go z powrotem. Dn. 14 lipca zaprosił ich obu do siebie rewirowy Jawon, który wręczył im ten sam weksel Karwata, prosząc, aby postarali się go zdyskontować. Elgart i Elkind wywnioskowali z tego, iż Karwat musiał osobiście doręczyć weksel rewirowemu; jednakże zdyskontować go się nie udało; Elkind zachował weksel przy sobie i podczas badania oddał go Szydłowskiemu.

Na śledztwie pierwiastkowem i wczoraj na sądzie Jawon nie przyznał się do winy wymuszenia od Karwatu wekslu za sporządzenie protokółu dochodzenia policyjnego w sprawie pożaru na korzyść Karwata, tłómacząc się, że już po przeprowadzeniu przez niego dochodzenia w sprawie pożaru, przyszedł do niego Elgart z prośbą, aby zdyskontował weksel Karwata na 300 rb. Następnie z tą samą prośbą zwracał się doń sam Karwat, lecz on, Jawon, odmówił im obu i poradził nawet Karwatowi, aby odebrał od Elgarta swój weksel.

14 lipca przyszedł do niego Aron Elkind, prosząc aby pożyczył Karwatowi na weksel choć 200 rb; Jawon wziął weksel i oddał go osobiście Karwatowi. Jednakże 17 lipca ten ostatni znów go odwiedził, prosząc, aby Jawon wziął weksel i oddał go mu potem w obecności Elgarta, który niewierzy, aby Jawon oddał już weksel Karwatowi. Usłyszawszy odpowiedź odmowną, Karwat opuścił mieszkanie; po jego wyjściu Jawon zauważył na kanapie jakiś blankiet wekslowy i nie rozwijając go, położył u siebie na biurku. Wkrótce potem przyszedł znów Elkind i jął prosić rewirowego, aby pożyczył pieniędzy Karwatowi. Jawon odmówił i po odejściu Elkinda rozwinął blankiet pozostawiony przez Karwata, przyczem przekonał się, że jest to weksel nie na 300 lecz na 200 rubli.

Zrozumiawszy wówczas, że go chcą przekupić, Jawon postanowił doręczyć weksel sędziemu śledczemu, lecz nie zdążył tego zrobić, gdyż 18 lipca musiał go oddać naczelnikowi wydziału śledczego Kelbedinowi, który chciał dokonać rewizyi w jego mieszkaniu.

Pozatem oskarżony dodał, iż będąc badany przez Kelbedina po raz pierwszy, nie powiedział mu nic o tym wekslu, gdyż uważał za dogodniejsze dla siebie oddać ten weksel bezpośrednio do rąk sędziego śledczego. Weksel ten musieli zauważyć u niego na biurku Elkind i Elgart i przez złość zrobili na niego „donos".

Bronił oskarżonego adw. przys. Jagielnicki.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd uznał Jawona za winnego przyjęcia datku w formie wekslu po ukończeniu dochodzenia w sprawie pożaru domu Karwata i, na mocy art 372 kodeksu karnego skazał go na 300 rubli grzywny lub 2 miesiące aresztu.

Sprawy prasowe.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę redaktora gazety „Jużnaja Kopiejka", Smolanina, oskarżonego o bluźnierstwo. Powodem pociągnięcia redaktora do odpowiedzialności karnej było zamieszczone w № 326 z dn. 10 listopada r. z. gazety „Jużnaja Kopiejka" ogłoszenie w terminie anegdoty o koniaku Szustowa.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bron. pom. adw. przys., G. Szwarc.

Sąd skazał Smolaninowa na 2 tygodnie więzienia.

Ten sam wydział sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj skargę b. komisarza policyi m. Korsunia (pow. kaniowskiego) Fedora Bazilewicza przeciwko b. redaktorowi gazety „Kijewskaja Poczta" Szczełkunowowi, z powodu zamieszczenia w № 789 pomienionej gazety artykułu p. t. „Po naszym kraju", podpisanego „Alter ego". P. komisarz uczuł się obrażony treścią tego artykułu, zwłaszcza zaś tem, iż został w nim nazwany operetkowym komisarzem. Poza tem niepodobało się mu również opowiadanie o szynce z robakami, którą nabył od p. Porosionki, z zawodu rzeźnika, pełniącego jednocześnie w Korsuniu obowiązki prezesa zarządu mieszczańskiego. Artykuł zestawiał wypadek z robaczywą szynką z dymisyą prezesa zarządu mieszczańskiego, która nastąpiła wkrótce po owym wypadku, podobno wskutek ustalenia nieprawomyślności p. Porosionki.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy sąd skazał Szczełkunowa na 25 rub. grzywny i 7 dni aresztu.

Na tem samem posiedzeniu XII wydziału rozpoznawano bez udziału sędziów przysięgłych sprawę redaktora miesięcznika „Ukraińska Chata" P. Bohackiego, oskarżonego o obrazę religii we wspomnieniu pośmiertnem o Hannie Barwinek, zamieszczonem w książkach za lipiec i sierpień r. z.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronił adw. przys. N. Michnowski.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał P. Bohackiego na 7 dni aresztu.

Przy drzwiach zamkniętych.

Wczoraj X wydział kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywał z udziałem sędziów przysięgłych sprawę b. mnicha z Ławry Poczajowskiej Arseniusza Ogorleckiego, oskarżonego o homoseksualizm.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Po rozpatrzeniu sprawy przysięgli uniewinnili oskarżonego.

XII wydział sądu okręgowego rozpoznawał wczoraj bez udziału sędziów przysięgłych sprawę włościanina Pawła Priadki, oskarżonego o bluźnierstwo i obrazę Majestatu. Przestępstw tych oskarżony dopuścił się, będąc w stanie nietrzeźwym.

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Bronił adw. przys. Krupnow.

Sąd skazał Priadkę na 7 dni aresztu.

Z TEATRU I MUZYKI.

Koncert.

Jutro w sali Klubu kupieckiego — koncert, w którym przyjmą udział pp. Wysocka, Pulikowska i prof. Maryan Dąbrowski.

Kabaret.

Uzupełniając listę gospodyń „Kabaretu", urządzanego w d. 14 b. m. w polskim klubie „Ogniwo" podajemy nazwiska pań, które zgodziły się być gospodyniami honorowemi: p. d-rowa Beeli, p. J. Dobrowolska, hr. Komorowska, p. Kerntopfowa, p. Szmidtowa, p. Wyszomirska, p. Józefowa Zgórska. Nadto przyrzekły swój udział w pracy: pp. Huckówny, Męczyńska, Łuczyńska, Żmudzka, Paszkowska.

Udział w kabarecie, oprócz wymienionych wczoraj osób, przyjmie również p. Oskar Łoziński.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: p. Korczak Gołubiew, zarz. akc. gub. czernih.

Grand-Hôtel: pp. Jakób bar. Montesco z Odesy; Michał Woronowicz, rz. r. st., z Odesy; F. Priwałowa z Charkowa; Mikołaj Bachkow z Żytomierza; Wiktor Kryński z Homla; Zofia Kryńska z Homla; Józef Kryszewski z Homla; Aleksander Lisowski z Homla; Jan Lisowski z Homla.

Hotel François: pp. Jan Anisinow z Petersburga; L. Bojarska z Łubien; Marcin Bukowski z Warszawy; Sergiusz Goworow z Moskwy; Aleksander Goworow z Moskwy; Mikołaj Szaniawski z Humania; Leontyna Szczepanowicz ze Staury; Piotr Pieńkowski z Nikonówki; Sergiusz Kalmanson z Warszawy; Józef Szczepiński z Wilna; Jan Rumiancew z Żytomierza; Włodzimierz Bardzki z Tiotkina; Janina Goszowska z Ignatówki; Włodzimierz Parchonow z Rostowa n D.; Piotr Wyrzykowski z Kamieńca.

Hotel Ermitage: pp. Tatiana Garkawenko z Czerkas; Włodzimierz Babajew, ob., z pow. lipow.; Eugeniusz Burtua, urz., z Moskwy; Marya Chłopowa z Odesy; Jan Pejcz, r. st., z Wozniesieńska; Dominik Duma, ob. włoski, z Moskwy; Dymitr Bylim-Kołosowski, of., z Odesy; Natalia Bylim-Kołosowska z Odesy; Wacław Kazin, radny ziem., z pow. krzem.

Hotel Hładyniuka: pp. Tadeusz Bakun, inż., z Darnicy; Tomasz Bondariew, ob., z pow. czebr.; Sergiusz Kuźniecow z Krzemieńca; Grzegorz Sinicki, nacz. st., z Talnego; Zinaida Sofiano z Łucka; Jakób Romanowicz-Sławotiński, ob., z Połtawy; Eugenia Fiedotowa z Łucka.

Hotel Universal: pp. Konrad Kwieciński z Humania; Juliusz Brzozowski z Humania.

Hotel Rosya: pp. Konstanty Boborykin; Aleksander Pierechod z Konotop.; Wiara Ryndowska z Łub.; Grzegorz Martynowski z Czernihowa; W. Pierechod z Konot.; L. Maisiejenko z Czernihowa; D. Bukietowa; Sergiusz Szarojko z p. zwiahel.

OFIARY.

Na najbiedniejszych, do uznania T-wa dobroczynności w drugą rocznicę zgonu męża ś. p. Walerego Kulikowskiego p. E. Kulikowska rb. 10.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi turecko-perskiej w sprawie uregulowania granicy. Delegaci tureccy złożyli dokumenty, na których opierają się pretensye Turcyi do terytoryum spornego od Basry do Bajazetu.

Konstantynopol (AP). Czarykow przedstawił Porcie chargé d'affaires Swieczina.

Konstantynopol (AP). Gazeta opozycyjna „Cheder" została zawieszona za ostry artykuł skierowany przeciwko rządowi.

Konstantynopol (AP). Wyborcy opozycyjni dokonali napadu na biuro wyborcze i rozbili urny wyborcze.

Konstantynopol (AP). W celu ochrony zwyczajów muzułmańskich rada ministrów wydała prawo, które zostało zatwierdzone przez sultana, przewidujące kary za nieprzestrzeganie przepisów religijnych. Na zasadzie prawa powyższego szeik-ul-islam wyjaśnia, iż karze będą podlegały również mahometanki, ukazujące się na ulicach z odsłoniętemi twarzami i stosujące się do mody europejskiej.

Sprawy chińskie.

Chańkou (AP). Z Uczanu donoszą o napadzie rozbójników na trzech misyonarzy amerykańskich na drodze do Sy-Czuń. Misyonarze odnieśli rany. Wysłano pomoc.

Cycykar (AP). Komitet ochrony spokoju w prowincyi cycykarskiej, zorganizowany podczas rozważania kwestyi abdykacyi dynastyi, został rozwiązany. Wzamian zawiązuje się komitet pospolitego ruszenia z udziałem przedstawicieli organizacyi społecznych. Komitet ma na celu sformowanie 20-tysięcznego oddziału milicyi narodowej. Reorganizacya została wywołana nieudaną próbą zaciągnięcia do oddziałów wojskowo-policyjnych chunchuzów wobec braku gotówki w prowincyonalnej izbie skarbowej na zwiększenie ilości wojsk regularnych.

Wyjazd kanclerza Rzeszy.

Berlin (AP). Według informacyi, pochodzących ze źródeł urzędowych, kanclerz na święta Wielkanocne wyjeżdża na Korfu na specyalne zaproszenie cesarza, który zapragnął kanclerzowi wyrazić zaufanie, w celu obalenia pogłosek o dymisyi. Podróż ta nie jest związana z wypadkami politycznymi.

Z Egiptu.

Kair (AP). Khedyw dokonał otwarcia zgromadzenia narodowego. W przemówieniu swem khedyw poruszył sprawę projektowanej irygacyi Egiptu środkowego i nawodnienia w prowincyach Delty oraz w Bucharze i Garbii.

Odznaczenie uczonego.

Paryż (AP). Miecznikow został wybrany na członka-współpracownika francuskiej akademii nauk.

Bandytyzm we Francyi.

Paryż (AP). Sześciu złoczyńców, którzy przybyli samochodem z Paryża do Chantilly, dokonało napadu na filię „Société Générale". Zabili kasyera i jednego z urzędników oraz zranili ciężko drugiego, zrabowali 40 tys. franków i umknęli. W tym samym czasie na drodze do Mongezon niewiadomi złoczyńcy zatrzymali przejeżdżający samochód i zażądali od palacza oddania takowego. Palacz odmówił i został zabity. Jadący samochodem pasażer został ciężko ranny. Złoczyńcy, zabrawszy samochód, umknęli. Przypuszczają, że to byli ciż sami rabusie, którzy dokonali napadu w Chantilly. W związku z napadem w Chantilly Poincaré wnosi do rady ministrów projekt zwiększenia policyi.

Podróż Wilhelma II.

Wenecya (AP). Wieczorem na „Hohenzollernie" odbył się obiad na cześć króla włoskiego.

Wenecya (AP). Jacht „Hohenzollern" wyruszył wczoraj do Brioni.

Ruch strajkowy.

Londyn (AP). Konferencya Asquitha z właścicielami kopalni i górnikami odłożona została do d. 13 marca.

Glasgow (AP). W Belshill stanęło do roboty 1000 robotników, w innych kopalniach przystąpiła do pracy taka sama liczba robotników.

Skutki strajku.

Rzym (AP). Z Savony donoszą, iż wobec zawieszenia importu węgla angielskiego, handel w porcie zamarł zupełnie. Prawie wszystkie pociągi towarowe na linii Savona-Turyn zostały skasowane. Stagnacya w porcie spowoduje kryzys w przemyśle Piemontu.

Wyjazd króla włoskiego.

Wenecya (AP). Król włoski wyjechał do Rzymu.

Z Persyi.

Choja (AP). We wsi Darelak kurdowie zburzyli kościoły nestoryański i luterański i zabili stróża.

Meshed (AP). Zwolennicy eks-szacha, którzy schronili się do bestu przy grobie imama Rizy, zaatakowali policyę. Policya cofnęła się. Zwolennicy szacha wyruszyli do miasta i wraz z motłochem dokonali grabieży i napadów na domy rosyjskich poddanych. Rozruchy przybrały zatrważające rozmiary. Konsul generalny ks. Dabiża za zgodą władz miejscowych ogłosił miasto na stopie wojennej i oddał władzę naczelnikowi oddziału rosyjskiego, gen. Riedko. General-gubernator Chorosanu ks. Rukn ud-Daouleh oraz dowodzący wojskami podali się do dymisyi.

Meshed (AP). Oddział rosyjski przywrócił porządek bez użycia broni. Zwolennicy eks-szacha powrócili do bestu. Przypuszczają, iż dobrowolnie opuszczą oni best i przyjmą zaproponowaną amnestyę. Ludność miasta wyraziła wdzięczność generalnemu konsulowi rosyjskiemu za zarządzenie energicznych środków.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). „Riecz" sądzi, iż ideę o spadkowości prac Dumy puszczono w ruch z inicyatywy centrów izb prawodawczych, które obawiają się zarzutów ze strony wyborców, że prace ich nie przyniosły pożądanych rezultatów. Na szczęście kwestyę o spadkowości rozstrzygnie po wyborach przyszła Duma.

Adres.

Petersburg (Wł.). W związku z zarzutami, czynionymi Sablerowi w Dumie, na posiedzeniu synodu, na wniosek ep. Antoniusza, uchwalono przesłać nadprokuratorowi adres z wyrażeniem współczucia.

Po zjeździe „akademistów".

Petersburg (Wł.). Aleksander Stołypin, reasumując w „Now. Wrem." wrażenia, wyniesione ze zjazdu akademistów, zaznacza, iż wszyscy mówcy, nawołujący młodzież do zaniechania „polityki", usiłowali jednocześnie skierować ją na drogę wystąpień prawicowych.

Rosya a Turcya.

Petersburg (Wł.). Korespondent „Now. Wrem." donosi z Tyflisu, iż okupacya Urmii przez Turcyę została zamierzona jako początek planu kampanii rosyjsko-tureckiej. Turcya dąży do zadania ciosu Rosyi. Myśl o wojnie nie opuszcza turków. Korespondent podkreśla, iż ostatnimi czasy odbyły się wielkie manewry wojsk tureckich pod kierownictwem instruktorów niemieckich.

Echa sprawy Tagiejewa.

Petersburg (Wł.). W związku z wystąpieniem Makłakowa w sprawie Tagiejewa Szingarew, Zacharjew, Aleksiejenko, senator Iwanow, Stasow i Kazarinow wyrazili przekonanie, iż adwokat nie powinien odmawiać obrony. Karabczewski wypowiedział się, iż nie można jednocześnie być posłem i adwokatem. Gegeczkori jest zdania, iż nie należy bronić każdego gwałciciela prawa, szczególnie Tagiejewa, który sądzi, iż bogactwo daje mu wszelkie prawa.

W sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Petersburg (Wł.). „Riecz", zamieściwszy odezwę rozrzuconą w Niemczech przeciwko sprawie o zabójstwie Juszczyńskiego, sądzi, iż wszystkich, którzy dali swoje podpisy, złączył protest w imię sumienia ludzkości kulturalnej. Wszędzie, gdzie tylko głos tego sumienia nie będzie głosem wołającego na puszczy, odezwa niemiecka przypomni o solidarności moralnej w walce ze smutnymi wymysłami i kłamstwami.

Z sądów.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy rozpatrzywszy sprawę znanego działacza na polu sądownictwa Stojanowskiego, b. szambelana, obecnie pozbawionego praw, skazał go na rok więzienia za szereg oszustw.

Petersburg (AP). Sąd okręgowy skazał szlachcica Radkiewicza, podającego się za „Wadima Krowianika", na osiem lat katorgi za zabicie w r. 1909 prostytutki Łutosznikowej.

Kremieńczug (AP). W sądzie okręgowym rozpoczęło się rozpoznawanie sprawy bandy podpalaczy, która w r. 1909 dokonała przeszło 100 podpaleń w celu otrzymania premium asekuracyjnego. Podsądnych—13. Herszt bandy ukrył się. Świadków wezwano 98.

Moskwa (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał b. komisarza szpitala wojskowego Hina na 1 rok 4 miesiące fortecy za defraudacyę.

Petersburg (Wł.). Na mocy wyroku dorpackiego sądu okręgowego Korolenko i Petriszczew, oskarżeni przez Sopoćkę o oszczerstwo, zostali uniewinnieni.

Do Carskiego Sioła.

Petersburg (Wł.). Prezes ministrów Kokowcew wyjechał do Carskiego Sioła.

Wystąpienie Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Wobec tego, iż przed feryami świątecznemi Duma Państwowa nie zdoła rozważyć preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych, Sazonow wystąpi w Dumie w d. 10 kwietnia.

Petersburg (Wł.). Odłożenie wystąpienia Sazonowa w Dumie znajduje się w związku z rautem, jaki się ma odbyć dziś u ministra spraw zagranicznych, na który otrzymali zaproszenia przedstawiciele państw, październikowcy oraz nacyonaliści.

Ratyfikacya.

Petersburg (AP.) Najwyżej został zatwierdzony, podpisany przez nadzwyczajnego posła w Brukseli ks. Kudaszewa, protokół o przedłużeniu związku międzynarodowego, ustanowionego przez konwencyę cukrowniczą w d. 5 marca 1902 roku.

Pociągi dodatkowe.

Petersburg (AP.) Na mocy rozporządzenia ministra komunikacyi wyznaczono dodatkowe pociągi kuryerskie Petersburg-Sewastopol na d. 17, 21 i 22 marca.

Różne.

Petersburg (Wł.). Minister wojny Suchomlinow wniósł do Dumy Państwowej projekt prawa o ustanowieniu przywilejów służbowych dla oficerów-lotników.

Petersburg (AP.) Do ministerstwa skarbu wniesiona została ustawa petersburskiego banku towarzystw kooperacyjnych, który będzie obsługiwał instytucye drobnego kredytu.

Petersburg (Wł.). „Zwiezda", nazywając posła do Dumy Państwowej Biełousowa renegatem, żąda, by natychmiast złożył mandat poselski.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 13-go marca.

Przewodniczy *Rodzianko*.

Na porządku dziennym obrady merytoryczne w sprawie interpelacyi do ministra oświaty z powodu wydanego przez inspektora szkół ludowych w gubernii wileńskiej Nieczajewa zakazu wykładania religii katolickiej w języku ojczystym.

Tyczynin podkreśla, że interpelacya ma odwrotną stronę polegającą na tem, że w szkołach kraju zachodniego z ludnością rosyjską lub z jego odłamem białoruskim księża starają się spolonizować katolików rosyjskich, oraz litwinów za pomocą wykładu religii katolickiej w języku polskim, wbrew punktowi 14 ukazu Najwyższego z dn. 17 kwietnia.

Mówca powołuje się na szereg wzmianek w prasie. Interpelacya zdaniem mówcy jest ważna o tyle, o ile wyjaśnia stopień polonizacyi przez księży ludności ruskiej, białoruskiej i litewskiej i o ile wykazuje, że nie inspektorowie i nauczycielowie szkół elementarnych gwałcą przepisy prawne, lecz księża polonizatorzy. Interpelacyę można byłoby przyjąć, gdyby nie była ona przyjęta w drodze nagłości, lecz uprzednio rozpatrzona w komisyi.

Berezowskij, który uznaje za słuszne, by polacy uczyli się religii w języku polskim, poparłby interpelacyę, gdyby chodziło tylko o dzieci polaków, ale w interpelacyi niema mowy o narodowości, tylko o wyznaniu wiary. Bez rozpatrzenia interpelacyi w komisyi mówca nie zgadza się głosować za nią.

Bułat wskazuje, że przyjęcie interpelacyi jest konieczne, by ministerstwo wypowiedziało się otwarcie, czy stosuje ono nadal politykę rusyfikacyjną w stosunku do dzieci polaków, litwinów i białorusinów, czy też ochrania moc obowiązującą rozkazu Najwyższego, przyznającego każdemu prawo uczenia się religii w języku ojczystym.

Maciejewicz wskazuje, że inspektor wykoszlawił sens cyrkularza ministeryalnego, dlatego Duma, przyjąwszy interpelacyę, poprze jedynie punkt widzenia ministra.

Timoszkin proponując odrzucenie interpelacyi, uważa rozporządzenie inspektora za zupełnie słuszne i spowodowane odrębnością warunków miejscowych.

Połowcow oświadcza w imieniu nacyonalistów, że będą oni głosowali przeciwko interpelacyi, ponieważ pogwałcenie punktów ukazu z dn. 17 kwietnia jest niedowiedzione. Autorowie interpelacyi nie wskazują nawet, do jakiej narodowości należą uczniowie wyznania katolickiego.

Bobrińskij, wypowiadając się za odrzuceniem interpelacyi, oświadcza, że jedynym narodem w kraju północno-zachodnim, pozbawionym możności uczenia się religii w języku ojczystym, jest naród rosyjski.

Harusewicz uważa, że interpelacya ma charakter rzeczowy, jest zupełnie jasna i niezaprzeczalna i dlatego musi być przyjęta.

Interpelacya zostaje przyjęta większością 100 głosów przeciwko 82.

W dalszym ciągu trwa dyskusya nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Maksudow, omawiając działalność ministerstwa, o ile ta ostatnia dotyczy ludności mahometańskiej, wskazuje, iż ostatnimi czasy rząd systematycznie prześladuje szkoły, literaturę i język mahometan. Represye tłómaczą istnieniem panislamizmu, który w rzeczywistości jest wytworem wrogiej fantazyi misyonarzy. Panislamizm nie istnieje, tylko ludność muzułmańska kroczy po drodze, prowadzącej do kultury i postępu. (Oklaski na lewicy).

Puryszkiewicz poświęca mowę swoją wyłącznie prasie. Mówca dowodzi konieczności walki z prasą lewicową. Kopiejkowa prasa dotarła do wsi i dąży do przygotowania nowej rewolucyi. Prasa lewicowa jest bogata, podtrzymują ją ogłoszenia, ponieważ żydzi—bandlarze nigdy nie umieszczają ogłoszeń w prasie prawicowej. Co do wewnętrznej treści, to prasa lewicowa podkopuje uczucia religijne i przeprowadza idee federacyi poszczególnych narodowości wzamian niepodzielnego państwa rosyjskiego.

Należy zwrócić uwagę na prasę prawicową. Każda godzina zbliża nas do rewolucyi. (Oklaski na prawicy).

Obecnie w Rosyi są następujące typy prasy prawicowej: rządowa, zależna, niezależna, demagogiczna i kresowa. Prasa rządowa kosztuje drogo i nigdy nie wywrze znacznego wpływu na masy ludowe wobec przesądów, które nakazują sceptycznie zapatrywać się na rządowe słowo drukowane.

Prasa prawicowa, otrzymująca zapomogi rządowe, jest w sytuacyi zależnej. Dla pomyślnego wyniku walki z prasą lewicową, prasie prawicowej należy nadać swobodę działania za wyjątkiem kwestyi ogólniopaństwowych. Co się tyczy prasy niezależnej, to dotychczas była ona biedna. Redaktorzy, nazywani przez lewicę „chuliganami" i oskarżani przez władzę administracyjną, jako ludzie niespokojni, zmuszani byli do przerywania wydawnictwa, ponieważ grzywny administracyjne, które się opłacają prasie lewicowej, dla wydawnictw prawicowych są pogrzebem.

Demagogiczna, anarchistyczna i lokajska prasa prawicowa jest najbardziej niebezpieczna, bo dąży do dogodzenia instynktom narodowym. Taka prasa nie zasługuje na poparcie.

Społeczeństwo powinno dopomódz rozwojowi prasy prawicowej, ale i rząd powinien obudzić się z letargu.

Czcheidze mówi, iż w deklaracyi rządowej do 3-iej Dumy zmarły Stołypin powiedział, iż akt 3 czerwca był aktem zbawienia. Wspólna praca 3-ciej Dumy z rządem potwierdziła te słowa: wewnętrzni wrogowie rozbici, ojczyzna zbawiona. A teraz Guczkow i Puryszkiewicz oświadczają, iż ojczyzna jest w niebezpieczeństwie. (Oklaski na lewicy).

Motowiłow przypomina, iż corocznie podczas rozważania preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych w mowach opozycyi dźwięczą skargi na policyę, „ochranę" i naruszenie praw obywatelskich. Mówca wyraża życzenie, by do przyszłej Dumy weszły osoby, które pragną utrzymania porządku. Ciągłe napady na rząd oraz oskarżenia wywołały odpowiedź — rząd wniósł projekt prawa o nietykalności osobistej. Jeśli projekt ten nie został wprowadzony w życie, to wina ciąży na lewicy, która odrzuciła opracowany projekt prawa. Nawołując Dumę do przyjęcia preliminarza, mówca wyraża przekonanie, iż obecny minister spraw wewnętrznych potrafi utrzymać w państwie porządek prawny.

Dalsze dyskusye nad preliminarzem zostają odłożone.

Duma rozważa referat komisyi reform sądowych w sprawie wniosku prawodawczego o nadaniu kobietom prawa należenia do korporacyi adwokatów przysięgłych.

Referent Czernoswitow oświadcza, iż komisya sądowa, rozważywszy wniosek prawodawczy 100-u posłów do Dumy, uznała go za pożądany pod warunkiem, że w poczet adwokatów przysięgłych oraz prywatnych będą dopuszczane tylko te kobiety, które posiadają wyższe wykształcenie prawne. Referent proponuje Dumie przyjąć decyzyę komisyi sądowej.

Wiceminister sprawiedliwości Wieriowkin zaznacza, iż liczba adwokatów przysięgłych przewyższa liczbę niezbędną dla ludności. Mówca wypowiada się przeciwko wnioskowi.

Rząd uznaje, iż rozważany wniosek prawodawczy jest nie na czasie i odmawia opracowania odpowiedniego projektu prawa.

Andronow oświadcza, iż jest przeciwnikiem dopuszczenia kobiet do adwokatury.

Timoszkin podziela zdanie Andronowa.

Szubinskij oświadcza, iż na kwestę powyższą należy zapatrywać się z punktu widzenia społecznego. Projekt dany nikogo nie zmusza do polecania spraw swych kobiecie. Logika wymaga, by osoby, które mogą otrzymywać wyższe wykształcenie prawne, korzystały i z tych praw, które daje dyplom.

Uwarow oświadcza, iż kobieta rosyjska powinna być zrównana w prawach z mężczyznami.

Dyskusya zostaje odłożona.

Duma przyjmuje wniosek opozycyi o usunięciu z dzisiejszego porządku dziennego projektu prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie dziś.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 13 marca.

Przewodniczy *Gołubiew*.

Przed przerwą Rada Państwa rozważa projekt prawa o ustanowieniu środków ograniczających, dotyczących polowania na sobole.

Stiszinskij wskazuje, że komisya podziela zdanie Dumy Państwowej, iż należy zabronić polowania na sobole od 1 lutego 1913 r. do 15 października 1916 r. Komisya sądzi, iż należy zabronić nie tylko sprzedaży i kupna skórek w ciągu 3-ch lat, lecz i przechowywania takowych.

W dyskusyi brali udział *pomocnik głównozarządzającego wydziałem rolnictwa i urządzeń rolnych hr. Ignatjew, Denisow i Unterberger.*

Projekt prawa zostaje przyjęty w redakcyi komisyi z wyrażeniem dezyderatu, by ludność zawczasu była poinformowana o zabronieniu polowania. Wobec wniesienia niektórych zmian do redakcyi Dumy, Rada Państwa uchwaliła odesłać projekt prawa do specyalnej komisyi kompromisowej, złożonej z 14 posłów do Rady Państwa i Dumy Państwowej.

Po wznowieniu posiedzenia zostaje przyjęty w redakcyi komisyi projekt prawa o popieraniu rosyjskiego przemysłu budowy maszyn rolniczych.

Minister handlu i przemysłu, wypowiadając się za projektem komisyi, wskazuje, iż rząd nie zgadza się z poprawkami Dumy, ponieważ tylko drogą premii można wywołać w Rosyi budowę maszyn skomplikowanych.

W dyskusyi brali udział: *Denisow, Skirmunt, Krestownikow i Awdakow.*

Posiedzenie zostało zamknięte.

Następne posiedzenie d. 16 marca.

Giełda Petersburska.

Dnia 13 marca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.90
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.41
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.59
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	90 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	103 3/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 3/8
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4—100 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4—91 1/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	92 7/8
5% „ „ „	99 3/4
4% Świadectwa włościańskie	92
4 1/2% „ „	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	453
„ „ 1866 r.	362 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	333 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84 3/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/8—90 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% „ „ „	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „ „	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92 3/4—93 1/4
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	85 7/8—86 3/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	85 7/8—86 3/8
4 1/2% „ Donsk.	84 3/4—85 1/2
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 1/4—87
4 1/2% Moskiewsk. „	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	85 7/8—86 3/8
4 1/2% Połtawsk. „	85 7/8—86 3/8
4 1/2% Tulsk. „	87 3/4—88 1/2
4 1/2% Charkowsk. „	85 7/8—86 3/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	85 7/8—86 3/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyisk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	526—528
„ Mosk. K. Worones. kolei	947—948
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	169 1/2—170 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	269—270
„ Półn. Doniecka	213 1/2—215
„ Azowsko-Dońsk.	611—613
„ Wołsko-Kamsk. b.	1015—1020
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	401—402 1/2
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	367 1/2—368 1/2
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	543—544
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	541—543
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	265—267
„ Banku Zjednoczonego.	—
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	635—640
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	575
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	604—609
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	702
„ Moskiewsk. „	780
„ Niżegor.-Samar. „	675—680
„ Połtawsk. „	562—567
„ Petersb.-Tulsk. „	434—435
„ Charkowsk. „	458—463
„ Bakińsk. T-a Naftow.	492—494
„ Kaspijsk. T-wa	1610—1620
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	315—317
„ Naft. T-a Br. Nobel.	10850—10900
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	184 1/2—185 1/2
„ Naft. T-wa Hartman	293—295
„ Kołomieńsk. Fabryki	225 1/2—228 1/2
„ Fabr. Malcewsk.	325—327
„ Petersbursk. Metalurg.	220—225
„ Nikopol-Mariupolsk.	201—203
„ Putiłowsk.	157 1/2—158 1/2
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	148 1/2—149 1/2
„ Fabr. Wag. Feniks.	282—285
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	304—305
„ Ros. kop. złot.	202—204
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	3900—3910

Usposobienie z walorami państwowymi zwyżkowe; z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami bez zmian.

[illegible]

Dnia 13-go marca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp. 215.525 kup. 215.475

Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.75
Dyskonto prywatne	4 1/2%

Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.

Paryż.—Wypłaty na Petersburg:

Cena najniższa	265.00
Cena najwyższa	267.00
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100.60
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	105.85
Dyskonto	3 1/16%

Usposobienie ospałe.

Londyn.—5% pożyczka rosyjska r.	104 3/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 3/4

Usposobienie spokojne.

Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Symbirsk. — Pszenica w naturze 1 rb. 2 kop. — 1 rb. 12 kop.; owies 55 — 67 kop.; jęczmień 76 — 83 kop.

Jelec. — Usposobienie z owsem targowym małoczynne, z folwarcznym stałe, z pozostałem zbożem spokojne. Pszenica 1 rb. 38 kop.; żyto 96 kop.; owies 85 kop.

Odesa. — Usposobienie małoczynne i mocne. Pszenica 1 rb. 25 kop.; żyto 97 kop.

Z ostatniej chwili.

Nowa katastrofa kolejowa.

Warszawa (Wł). Wczoraj o g. 5 z rana na stacyi „Rudniki" kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wskutek nieprawidłowego ustawienia zwrotnicy wjazdowej wykoleił się pociąg towarowy. 10 osób służby kolejowej odniosło rany. 34 wagony ładowne zostały spiętrzone i uległy rozbiciu. Straty krociowe. Komunikacya była przerwana w ciągu 9 godzin.

Obstrukcya ruska.

Wiedeń (Wł.). Na posiedzeniu parlamentu austryackiego rusini urządzili niespodzianie obstrukcyę w celu przeszkodzenia pierwszemu czytaniu galicyjskiej ustawy kanałowej. Poseł Staruch mówił w ciągu 5 godzin. Rząd tymczasem konferował z prezesem klubu ruskiego Lewickim, który przyznał, iż obstrukcya jest odpowiedzią na uchwały onegdajszych zjazdów we Lwowie. Posłowie rusińscy grożą, iż urządzą dziś kocią muzykę w parlamencie. Złamanie słowa przez rusinów, którzy obiecali nie przeszkadzać czytaniu ustawy, wywołało rozgoryczenie powszechne.

Zjazdy.

Lwów (Wł.). Onegdaj został otwarty zjazd stronnictwa narodowo-demokratycznego. Zjazd zagaił Pawlikowski. Sytuacyę polityczną omawiał Głąbiński, sprawy organizacyjne — Grabski, stosunki w Kole Polskiem—Buzek. Uchwalono szereg rezolucyi.

Lwów (Wł). Otwarto zjazd stronnictwa demokratycznego z udziałem 150 osób. Przewodniczył d-r. Leo. Program prof. Battaglia. Uchwalono utworzyć radę naczelną stronnictwa.

Lwów (Wł.). Otwarto zjazd Stojałowszczyków. Przybyło 500 uczestników. Na prezesa stronnictwa został wybrany Zamorski.

Lwów (Wł.). Został otwarty zjazd demokracyi postępowej. Przybyli reprezentanci 10-ciu większych miast Galicyi. Uchwalono votum nieufności klubom burżuazyjnym oraz uznanie—socyalistom.

Konwencya cukrownicza.

Berlin (Wł.). Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego poseł Grabski protestował w imieniu Koła polskiego przeciwko wyjątkowym ustępstwom na rzecz Rosyi w kwestyi wywozu cukru przez Niemcy. Pomimo protestu i krytyki innych mówców parlament w trzeciem czytaniu przyjął konwencyę cukrowniczą.

Zbrojenie się Francyi.

Paryż (Wł.). W odpowiedzi na projekt rządu niemieckiego zwiększenia armii, Millerand przedstawił izbie wniosek powiększenia oddziałów technicznych armii francuskiej kosztem 30 milionów franków.

Ruch strajkowy.

Londyn (Wł.). Ogromna większość górników strajkuje. W parlamencie zapatrują się na sytuacyę pesymistycznie. Ceny na węgiel podnoszą się. Wśród biedniejszej ludności panuje wielka nędza.

Podróż polityczna.

Berlin (Wł.). Bethmann Hollweg, zaproszony przez ces. Wilhelma na Korfu, wyjeżdża d. 1 kwietnia. Podróż ta jest w związku z obecną sytuacyą międzynarodową.

Zgon.

Zurich (Wł.). Wczoraj zmarł nagle przywódca wolnomyślnych 81-letni Albert Träger.

Pogłoski o ustąpieniu Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż minister spraw zagranicznych Sazonow ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Petersburg (Wł.). Do 1-go departamentu Rady Państwa została wniesiona sprawa o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej Kurłowa, Wierigina i Spiridowicza.

Przed wyborami.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy obiegają pogłoski, iż prezes ministrów jakoby miał oświadczyć, że podczas kampanii wyborczej do czwartej Dumy rząd nie będzie wywierał presyi.

Echa rabunku.

Paryż (Wł.). Obiega pogłoska, iż w Lille aresztowano bandytów, którzy onegdaj zrabowali z banku „Société Générale" 40,000 franków.

Francuzi w Maroku.

Tanger (Wł.). Odbył się uroczysty wjazd posła francuskiego Regnault'a do Fezu. Orkiestry wojskowe wykonały marsyliankę. Dano salwę z dział. Wielki wezyr El-Mokri na czele dostojników i przedstawicieli rządu powitał posła w imieniu ultana. Wjazd wywarł wielkie wrażenie na krajowców.

Konkursy Akademii Umiejętności w Krakowie.

Akademia Umiejętności w Krakowie przypomina dawniejsze, względnie ogłasza nowe konkursy.

1. Konkurs z zapisu ś. p. generała Oktawiusza Augustynowicza: „Dzieje zniesienia zależności poddańczej i uwłaszczenia włościan w krajach, które niegdyś w skład byłej Rzeczypospolitej Polskiej wchodziły, poprzedzone historycznym poglądem na wytworzenie się klasy włościańskiej w dawnej Polsce, jej rozwój i stopniowy upadek, z uwzględnieniem wszelkich objawów, tak w literaturze naszej, jak i w samem społeczeństwie, mających na celu polepszenie losu tej klasy". Temat powyższy rozdziela się na następujących pięć części: 1) Dzieje ludności włościańskiej w dawnej Polsce Piastowskiej, mianowicie w Wielkopolsce, Małopolsce, na Mazowszu, Kujawach i na Śląsku; 2) Dzieje ludności włościańskiej na Rusi i Litwie; 3) Dzieje zniesienia zależności poddańczej w krajach byłej Rzeczypospolitej, przyłączonych do Cesarstwa rosyjskiego z uwzględnieniem także Inflant i Kurlandyi; 4) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do królestwa pruskiego, mianowicie w Prusach Królewskich i w W. Ks. Poznańskiem, wreszcie 5) Dzieje zniesienia tejże zależności w krajach przyłączonych do cesarstwa austryackiego. W części czwartej i piątej należy uwzględnić także Śląsk, jako integralną część Polski Piastowskiej. W części pierwszej i drugiej, obejmującej historyę ludności wieśniaczej w dawnej Polsce, winny być dokładnie wyjaśnione fakty, z których wywiązała się zależność poddańcza, oraz stosunek wieśniaka do gruntu przezeń posiadanego, jaki istniał pierwiastkowo. Literaturę, odnoszącą się do kwestyi rozwiązania i uregulowania stosunków włościańskich, należy uwzględnić w trzech ostatnich częściach.

Temat powyższy może być opracowany bądź w całości, bądź też każda część osobno. Jednolite opracowania, bądź całego tematu, bądź też pierwszych dwóch lub trzech ostatnich części razem, przedewszystkiem zaś pierwszych dwóch razem, będą mieć pierwszeństwo do nagrody przed równie dobremi opracowaniami osobnemi pojedyńczych części.

Za najlepsze opracowania uznane będą tylko takie, które nietylko celować będą między innemi pracami nadesłanemi, ale nadto będą odpowiadać dzisiejszym wymaganiom nauki. Nagrody ustanawia się, jak następuje: a) za część 1 i 2 gą po 2,000 koron; b) za część 3 cią 3,200 koron; c) za część 4-tą 2,400 koron; d) za część 5-tą 2,800 koron.

Nagrodzone opracowania winny być ogłoszone drukiem. Na ten cel przeznacza się fundusz 2,600 koron; gdyby ten fundusz nie wystarczał na pokrycie kosztów druku, autorowie winni pokryć nadwyżkę ze swego w stosunku do objętości swoich prac.

Opracowania należy nadsyłać do Akademii Umiejętności najdalej do końca grudnia 1912 r.

2. Konkurs im. Lindego. Do konkursu tego dopuszcza się prace z zakresu języka polskiego, a mianowicie: prace leksykograficzne z zakresu gramatyki, historyi języka i dyalektologii polskiej, oraz rozprawy, odnoszące się do związku języka polskiego z innymi słowiańskimi, mogące w jakibądź sposób służyć za dopełnienie Słownika Lindego. Prace te mogą być, według akcyi fundacyi, drukowane, lub też w rękopisie nadesłane do Akademii; powinny odznaczać się metodą ściśle naukową i każda ma stanowić zaokrągloną i skończoną całość. Nagroda 675 rubli.

Termin konkursu upływa 31 grudnia 1912 roku.

3. Konkurs im. Józefa Majera na następujący temat: „Stosunki mineralogiczno-petrograficzne północnego trzonu Tatr". Nagroda wynosi 2,000 koron.

Termin konkursu upływa 31 grudnia 1913 roku.

4. Konkurs im. Mikołaja Kopernika, a mianowicie: „Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic ziem Polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonii zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym". Nagroda wynosi 1,200 koron.

Termin konkursu 31 grudnia 1913 r.

Autor pracy uwieńczonej nagrodą zatrzymuje jej własność. Gdyby jednak w przeciągu roku od wypłacenia mu nagrody pracy uwieńczonej drukiem nie ogłosił, natenczas uczynić to może sama Akademia, ale autor traci prawo własności swej pracy na rzecz Akademii. Zarówno autor, jak i Akademia, składają po cztery egzemplarze wydrukowanej pracy gminie miasta Krakowa.

5. Konkurs im. Juliana Ursyna Niemcewicza na trzy następujące tematy:

1. „Historya ustroju Królestwa Kongresowego (1815—1830". Nagroda 2,500 franków. Termin: 31 grudnia 1912 roku.

2. „Historya obyczajów społeczeństwa szlacheckiego w Polsce w końcu XVI i na początku XVII w. w obrębie obranego terytoryum (co najmniej województwa Rzeczypospolitej)". Nagroda 2,500 franków. Termin: 31 grudnia 1912 roku.

3. „Monografia z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unii lubelskiej". Nagroda 2,500 franków. Termin: 31 grudnia 1912 r.

Nagrody mogą być podzielone na dwie, niekoniecznie równe, części.

6. W celu uczczenia 60-letniego jubileuszu cesarza, Akademia umiejętności w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na napisanie „Historyi Galicyi w okresie lat 1848—1908". Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia 1912. Nagroda wynosi 1200 koron; objętość dzieła co najmniej 20 arkuszy druku.

Akademia umiejętności zastrzega sobie prawo własności nagrodzonego rękopisu. Po wydrukowaniu autor otrzyma jako honoraryum—oprócz nagrody—dalsze 1,200 kor.

Autor winien zwrócić przedewszystkiem uwagę na rozwój wewnętrznych stosunków Galicyi i wszechstronnie przedstawić wszystko, co w tym kierunku w czasie 60 letniego okresu do skutku przyszło.

Uczeni, zamierzający pracy tej podjąć się, mogą po bliższe informacye zgłaszać się do sekretaryatu generalnego akademii.

7. Konkurs z fundacyi ks. Adama Jakubowskiego na następujące dwa tematy:

1. „Historya ustroju Księstwa Warszawskiego".

2. „Monografia jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej".

Nagroda wynosi 1,400 koron i może być podzielona na dwie, niekoniecznie równe części. Termin konkursu 31 grudnia 1912.

8. Konkurs im. Czerwińskiego na napisanie „Historyi sztuki w Polsce". Warunki konkursu są następujące: 1. Historya sztuki w Polsce ma uwzględnić wszystkie ziemie dawnej Polski łącznie z Litwą i Rusią. 2. Powinna objąć czas od przyjęcia chrześciaństwa przez Polskę aż po koniec stylu empire. 3. Ma być syntezą dotychczasowych badań na tem polu; samodzielnych rezultatów się nie wymaga, są jednak pożądane. 4. Układ i rozmiary dzieła pozostawia się autorowi. 5. Fotografii ani rysunków autor nie jest obowiązany dołączyć do rękopisu. 6. Do konkursu dopuszczone mogą być prace zbiorowe, ewentualnie przez kilku autorów wykonane, jednakże jednolitej redakcyi. 7. Termin konkursu upływa dnia 31 grudnia 1912 r. Nagroda wynosi 1,000 rb.

Prace konkursowe należy nadsyłać do akademii umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem.

Według § 18 regulaminu akademii, wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

LIST DO REDAKCYI.

Szanowny panie Redaktorze!

W N-rze 8-m „Tygodnika Podolskiego" ukazał się artykuł redakcyjny p. t. „Z Płoskirowsko-Latyczowskiego Syndykatu Rolniczego" (wzmianka o tym artykule umieszczona była w N-rze 57 „Dz. Kij." Red.), podnoszący larum z powodu znacznych stosunkowo zysków, osiągniętych przez syndykat w ubiegłym roku sprawozdawczym, i uwydatniający tendencyjnie okoliczność otrzymywania tantyemy procentowej przez dyrektora.

Nie wchodzę narazie w pobudki, które kazały redakcyi „Tygodnika" traktować kwestyę w podobny sposób, zanim jeszcze zostały ogłoszone sprawozdania syndykatu; zanim się wypowiedziała instancya najbardziej ku temu powołana—ogólne zebranie stowarzyszonych.

Zaznaczam tylko, że z kierownikiem „Tygodnika" miałem przed rokiem dość głośne na tutejszym terenie lokalnym nieporozumienie osobiste, redakcyi więc „Tygodnika" należało bodaj zachować szczególną ostrożność w obchodzeniu się z nawiasami dla aluzyi osobistych.

Redakcya „Tygodnika" nawołuje w konkluzyi do licznego stawienia się członków syndykatu na mające się odbyć ponownie ogólne zebranie stowarzyszonych, zapowiadając zbiorowe wystąpienie malkontentów.

Takiej konkluzyi najzupełniej rad jestem i osobiście ze swojej strony proszę stowarzyszonych, a szczególniej malkontentów, o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.

Panowie malkontenci raczyliby wykazać dowodami, czy zarzuty ich, co do wygórowanych cen syndykatu w stosunku do stałych cen gdzieindziej mogą być uzasadnione i czy naprawdę poprzepłacali oni ustalone przez redakcyę „Tygodnika" sumy. Zechcieliby również wskazać, jak często zdarzało się im tracić w syndykacie czas na targi i jaki to miało skutek.

Ponieważ na zebraniu przez zarząd syndykatu będzie jak zwykle postawiona do głosowania kwestya obioru mnie na dyrektora na rok następny, proszę niezadowolonych z ogólnej działalności syndykatu o oświadczenie się przedewszystkiem przeciwko dalszemu obiorowi mnie na to stanowisko.

Przed ośmiu miesiącami deklarowałem się zarządowi syndykatu z wczesnem uprzedzeniem, iż na obecny rok kandydatury swej nie postawię i cofnąłem swą rezygnacyę tylko wskutek wyraźnego nalegania zarządu. Obecnie, w myśl przyjętych zwyczajów, sam nie miałbym prawa zgłaszać raptowną rezygnacyę. Nie miałbym jednak nic przeciwko temu, by głosowanie ogólnego zebrania zwolniło mię od dotrzymania zawartej z zarządem umowy.

Mam nadzieję, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi użyczenia łamów „Dziennika" dla kilku słów powyższych i proszę o przyjęcie wyrazu wysokiego szacunku, z jakim pozostaję.

D. F. Zarudzki.
Dyrektor płoskirowsko-latyczowskiego syndykatu rolniczego.

Płoskirów, d. 27 lutego.

ZE SPORTU.

Igrzyska olimpijskie w Sztokholmie.

Program lekkoatletyczny Igrzysk został już stanowczo ustalony, a mianowicie:

Sobota, 6 lipca: rzut oszczepem (wol. styl), przedbiegi do biegu na 10,000, 100 i 800 m; niedziela, 7 lipca: pięciobój, zawody eliminacyjne w skoku w wyż. z rozb. i biegi rozstrzygające na 100,800, ewentualnie także 10,000 metr: poniedziałek, 8 lipca: rozgrywka w skoku z rozb. i skok w dal z miejsca, dalej przedbiegi do biegu rozstawnego na 400 m. i chód na 10,000 metr; wtorek, 9 lipca: rzut oszczepem (prawą i lewą ręką), nadto przedbiegi do biegu na 5,000 m. i, 1500 m., rozgrywka w biegu rozstawnym na 400 m; środa, 10 lipca: skok o tyczce, rzut kulą (dowol.), przedbiegi do 200 m; biegi rozstrzygające na 1,500 i 5,000 m; czwartek, 11 lipca: rzut kulą (prawą i lewą ręką), przedbiegi do biegu z płotami na 110 m, bieg rozstrzygający na 200 m. i chód rozstrzygający na 10,000 m; piątek, 12 lipca: skok w dal z rozb, rzut dyskiem (dowol.), przedbiegi do 400 m. i biegu drużynowego na 3,000 m.; sobota, 13 lipca: skok w wyż z miejsca, rzut dyskiem (prawą i lewą ręką), biegi rozstrzygające: na 400 m. i drużynowy na 3,000 m.; niedziela, 14 lipca: rzut młotem, bieg maratoński, przedbiegi do sztafety na 1,600 m. i dziesięciobój (pierwsza część); poniedziałek, 15 lipca: trójskok, bieg na przełaj 8,000 m, rozstrzygający bieg rozstawny na 1,600 m. i dziesięciobój (część druga).

Sprzedaż biletów na igrzyska już się rozpoczęła. Dotychczas sprzedano już kart wstępu na przeszło pół miliona koron. Dla ważniejszych pism zagranicznych zarezerwowano miejsca w stadyonie.

Rosya będzie reprezentowana w Igrzyskach przez 225 współzawodników. Rosyjski komitet olimpijski postanowił zwrócić się z prośbą do rządu o oddanie do jego dyspozycyi okrętu, któryby, na wzór angielski, mógł służyć uczestnikom Igrzysk jako hotel.

Nowe ofiary lotnictwa.

W ostatnich dniach lotnictwo pochłonęło dwie nowe ofiary. Na lotnisku Teltow pod Berlinem spadł z wysokości 100 mtr. znany pilot Wrighta G. Witte i zabił się na miejscu. Witte, urodzony w r. 1879, rozpoczął swoją karyerę lotniczą w sierpniu 1911. Drugą ofiarą jest włoski oficer Bertoletti, który podczas próbnych wzlotów na lotnisku Gallarette obok Medjolanu runął z aeroplanem z wysokości 20 metrów, wskutek defektu motoru, tak nieszczęśliwie, że znalazł również śmierć natychmiastową pod szczątkami swego aparatu.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**